PT. Bibljoteka Jagiellońska

Nr. 114 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, czwartek 27 kwietnia 1933 Rok XXXVII

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·00
z dostawą do domu . zł. 5·30

na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5·30
za granicą. . . . . zł. 8·00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27, Red. naczelny 71-02, Międzymiastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

O STOSUNKU WŁADZY DO SPOŁECZEŃSTWA.

Wywiad z p. Wojewodą lwowskim pułk. Beliną-Prażmowskim.

Chcąc pogłębić zrozumienie naszego życia zbiorowego i dać obraz jego kształtowania się istotnego w poszczególnych dziedzinach — pragniemy przesunąć przed oczyma naszych Czytelników szereg podstawowych zagadnień, od rozwiązania których, zależy nasze „dziś" i nasze „jutro". Problemem podstawowym w bytowaniu każdego państwa i każdej jego dzielnicy, jest stosunek, zachodzący pomiędzy Władzą a społeczeństwem. Tym, który w tej sprawie najwięcej na naszym terenie ma zarówno do zdziałania jak i do powiedzenia, jest oczywiście p. Wojewoda lwowski. Do niego też zwróciliśmy się z prośbą o ten pierwszy wywiad, mający zainaugurować całą serję następnych.

— Pyta pan, jak wyobrażam sobie stosunek pomiędzy inną a społeczeństwem miejscowem... Pytanie to nie błahe — rzekł do mnie p. Wojewoda Belina-Prażmowski, spoglądając na mnie przenikliwie swym jasnym, pogodnym, a jednak mocnym wzrokiem żołnierza, przywykłego we wszystkiem do szczerej prostolinijności. Prostolinijność tę, niezmiernie zresztą dobrotliwą, poczułem wnet na sobie. — Prasa nasza się amerykanizuje, — uśmiechnął się p. Wojewoda; — dla większego efektu zapewne wiąże wszystko, co może, z osobą i nazwiskiem mniej lub więcej znanem. Dlatego to i pan, jak sądzę, wybrał się do mnie po ten wywiad, aczkolwiek jego myśli główne możnaby z większą słusznością wyłożyć w formie nieosobowej ogólnych rozważań. Ale niech będzie... Postaram się z waszej inicjatywy wyciągnąć jaki taki pożytek dla swojej trudnej roli. Spróbuję przy pomocy waszego pisma powiedzieć ludziom to, co w samej rzeczy myślę. Niechże to będzie jeden więcej most, przerzucony ku wzajemnemu rozumieniu się po przez zbędną odległość, jaka oddziela u nas wciąż jeszcze t. zw. „władzę" od ogółu.

— Czyż ta odległość, zdaniem pana Wojewody, daje się wciąż odczuwać?

— O tak... I nawet bardzo. I to w sposób zarówno niekorzystny dla stron obu. Więc najprzód dla samego społeczeństwa. Wielka część jego, idąc śladem wyobrażeń, pozostałych z czasów niewoli, we wszelkich przedstawicielach Władzy widzi pierwiastek jakgdyby narzucony, obcy, mający rządzić i nic więcej, pojmując przytem to „rządzenie" w sposób poniekąd kolonjalny. O tem, że wszelkie w naszych czasach rządzenie jest poprostu organizowaniem i normalizowaniem rożnolitych funkcyj życiowych samego społeczeństwa, zdają się u nas zapominać. Administrację państwową uważa się, jak ongi, za źródło nakazu tylko i przymusu.

— A jakże by pan Wojewoda scharakteryzował zadania jej względem społeczeństwa?

— Administracja w obrębie danego środowiska strzeże ładu i zdrowego sensu życia... Tak przynajmniej ja pojmuję naczelne zadania swojego stanowiska. Rozumiem, iż przedewszystkiem trzymam tu straż nad interesem powszechnym, dbając jednocześnie, aby nie narażały go na szwank żadne egoistyczne ani partyjne zapędy. Sądzę, że powinienem bronić, ile razy trzeba, spraw ogólnego znaczenia od traktowania ich przez te lub inne sfery niedbale, lub co gorsza, od traktowania ich pod wpływem namiętności, zaciemniających zazwyczaj zdrowy rozsądek lub poczucie słuszności. Powinienem, gdy już inaczej być nie może, korygować poczynania błędne i nierozważne... Ale nigdy krępować jakiejkolwiek inicjatywy społecznej, rzeczywiście twórczej... Jednak na to istnieć musi pomiędzy Władzą a społeczeństwem bliskość i zaufanie i zobopólna chęć współpracy. Aby jasne mi były zawsze źródła, pobudki wszelkich społecznych poczynań i ich istotne cele.

— Czy stosunki lokalne nie czynią w tym względzie zadość pragnieniom Pana Wojewody? Czy odczuwa Pan jakieś specjalne złe ich strony?

— Ryczałtem na to odpowiedzieć mi trudno. Społeczeństwo tutejsze składa się z różnych elementów, stąd też i warunki moralne, określające mój do niego stosunek, bywają bardzo różne. W pewnych wypadkach spotykam się z poczuciem obowiązków obywatelskich wprost wzorowem, w innych — z warcholstwem prawie niebywałem. Ta nierówność uwarstwowania moralnego i politycznego jednocześnie na terenie tutejszym musi się dać we znaki każdemu odpowiedzialnemu administratorowi. Jest on śród niespodzianek. Życie społeczne ma tutaj bieg nierówny. Dobra wola i rozsądek kłócą się ciągle z nieustępliwą złością. Stwarza to atmosferę dla narastania istotnych wartości bardzo nieodpowiednią. Nastawia mnóstwo ludzi na bezpłodną negację. Tej negacji zarówno śród polaków jak i śród ukraińców jest tu zbyt wiele. I to się odbija na charakterze działalności przedstawiciela Rządu. Musi on w pierwszej linji walczyć z ową negacją. Konieczność ta jest mu niestety narzucona. Musi on bronić bezustanku racji państwowej od planowego lub bezmyślnego szkodnictwa... Z tem ostatniem spotykam się tu zbyt często. Borykanie się z niem pochłania mnóstwo energji, która zaprawdę mogła by być użyta z większem pożytkiem dla pracy aktywnej, będącej jak sumienny siew. Zmuszony jestem raz wraz wyrywać chwasty, zamiast siać tylko, co jest mojem zamiłowaniem przyrodzonem. Ale grunt choćby pod przyszłe posiewy oczyszcze... Jestem z zawodu gospodarzem, ale i żołnierzem.

— Tak, to odwieczna łączność i dwoistość wysiłków naszych na Kresach — pozwoliłem sobie zauważyć.

— To prawda, — rzucił tym razem dość szorstko pan Wojewoda. — ale do tej dwoistej roli naszej na rubieżach Rzeczypospolitej zmuszały obrońców jej i gospodarzy ongi przeważnie najazdy tatarskie, dziś mamy do czynienia wciąż z niepokojem natury wewnętrznej, a to o wiele bardziej odrywa od konkretnej roboty i nuży. Ale i z tego rodzaju trudnościami łatwiej sobie dać radę w oparciu o społeczeństwo. Są przecież w niem części składowe do gruntu mądre i dodatnie, pełne patrjotyzmu i gotowe do ofiar, nie wyciągające tylko ciągle rąk do Państwa po co raz inne świadczenia, lub umiejące rościć wyłącznie pretensje do Rządów. Te czynniki powinny i mogą, jak sądzę, skupić się o wiele ściślej i samą siłą wiary swej i mocy duchowej stawić czoło tym prądom, które niosą jedynie waśń, rozkład i burzę.

Marzyłbym — kończył p. Wojewoda — o skonsolidowaniu się u nas jakoś wszystkich ludzi, nie chcących walk wewnętrznych i rozterek. Jednak czeka się na ich zgodną akcję już zbyt długo. Niedawno spotkałem się z rozumnem powiedzeniem, iż „społeczeństwo polskie zawiele wymaga od swego policjanta, a za mało od swego mózgu". To święta prawda, i dlatego przedstawiciel władzy rzadko liczyć może u nas na zgodny sukurs moralny ogółu. Mnie osobiście zaś rzetelny sojusz władzy ze społeczeństwem wydaje się najlepszem rozwiązaniem wielu problemów, szczególnie natury dzielnicowej, aczkolwiek cenny jest niezmiernie i dla kształtowania ogólno państwowych zagadnień. Oto co chciałbym najdobitniej podkreślić i powiedzieć tak głośno, by te słowa trafiły nie tylko do B. B. W. R., ale tam wszędzie, gdzie po nad emocjami góruje jednak, zachwiany tylko może nieco, instynkt państwowy i umiłowanie wspólnych nam wszystkim celów.

Zniżka funta angielskiego.

Warszawa, 25 kwietnia. (PAT) Zwyżka funta, jaka się zaznaczyła w poniedziałek została opanowana. We wtorek od rana, na giełdzie londyńskiej a także na giełdach europejskich kurs funta systematycznie zniżkuje.

Na giełdzie londyńskiej przy wypłatach na Paryż notowano przy otwarciu 88'81, następnie 88'43, o godz. 13'30 — 88'21. Przy wypłatach na Szwajcarję kurs funta notowano 18'12 i pół, 18'09, 18'03 i 17'98.

W Paryżu notowano Londyn 88'70, wczoraj 89'15.

Na giełdzie warszawskiej, oficjalny kurs dewizy angielskiej notowano 30'95 do 30'90, wobec 31'35 w poniedziałek.

Dolar zniżkuje jeszcze w dalszym ciągu. W Paryżu przy wypłatach na Nowy Jork notowano 22'75, wczoraj 22'95 w Zurychu 4'65 przy otwarciu 4'64 przy zamknięciu. Wczoraj 4'70.

Wobec znaczniejszej zniżki funta angielskiego niż dolara, kurs dewizy amerykańskiej był zwyżkowy. Wczoraj za funt przy wypłatach na Nowy Jork płacono 31'91, dzisiaj 3'87 i trzy czwarte i 3'86.

Delegacja urzędników w Min. Skarbu

„Żadne obniżki płac nie są rozważane".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (Sz) W dniu dzisiejszym wiceminister Skarbu Rożnowski przyjął delegację Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych, która prosiła p. Ministra o wyjaśnienie pogłosek w sprawie zamierzonej jakoby obniżki płac urzędniczych, względnie opracowywania przez Ministerstwo Skarbu nowej ustawy uposażeniowej.

P. wicemin. Rożnowski oświadczył delegacji, że żadne obniżki płac ani też żadne podobne zamierzenia w chwili obecnej nie są rozważane.

Ciekawy reportaż radjowy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (Sz) W nadchodzącą niedzielę wszystkie stacje nadawcze Polskiego Radja transmitować będą ciekawe słuchowisko. Będzie to reportaż ze stenogramu, ilustrującego historyczną debatę o sprawach polskich w Izbie Gmin.

W reportażu tym, nadawanym w języku polskim, wystąpią wszyscy wybitni parlamentarzyści angielscy, którzy zabierali głos w debacie, stwierdzając bezspornie prawa Polski do Pomorza. W roli parlamentarzystów angielskich wystąpią artyści scen polskich.

Zatargi o płace w Krośnie i Iwoniczu.

Krosno, 25 kwietnia. (PAT) Konferencja, przeprowadzona onegdaj między zarządem firmy Polskie Huty Szkła S. A. w Krośnie a delegacją robotników przy udziale obwodowego inspektora pracy inż. Mianowskiego, nie doprowadziła do spodziewanego kompromisu z powodu stanowiska zarządu fabryki, który oświadczył, że uruchomienie zakładów nastąpić może jedynie na podstawie wprowadzenia 25 prc. zniżki płac. Zarząd fabryki nie zgodził się również na możliwość interwencji komisji arbitrażowej.

Robotnicy fabryki postanowili żądać wypłacenia im w terminie 8-dniowym wszystkich zaległości oraz wydania kart redukcyjnych, równocześnie zaś postanowili wystawić posterunki przy hucie szkła.

Krosno, 25 kwietnia. (PAT) Zarząd kopalni nafty „Crescat" w Iwoniczu, po zajęciu całego kontyngentu ropy na poczet wierzytelności, w dniu 29 marca b. r. zatamował ruch kopalni i wydzierżawił ją p. M. Jakubowskiemu ze Lwowa. 24 b. m. dzierżawca przystąpił do rokowań z robotnikami celem uruchomienia kopalni na podstawie nowego, zniżonego cennika płac. Robotnicy propozji nie przyjęli, żądając wypłaty zaległych od 8-u miesięcy płac oraz zapowiadając blokadę kopalni celem niedopuszczenia nowych robotników.

Likwidacja zatargu w Tomaszowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (G) Z Łodzi donoszą: Po dłuższych pertraktacjach podpisano wczoraj umowę zbiorową, regulującą warunki pracy w fabrykach tkanin jedwabnych. Płace robotnicze wzrosły przeciętnie o 10 proc.

Hitlerowska awantura w warszawskim kabarecie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (G) Adolf Boemisch z Łodzi wywołał dziś w nocy w kabarecie „Femina" wielką awanturę. Podczas wygłaszania przez Lawińskiego „Monologu Hitlera" Boenisch począł krzyczeć, że nie pozwoli obrażać „wielkiego człowieka, jakim jest Hitler" i wzniósł okrzyk na cześć Hitlera.

Z łódzkim hitlerowcem spisano protokół w komisarjacie policji.

Ojciec i syn fałszerzami monet.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (G) Donoszą z Tomaszowa: W Lasku nad Pilicą policja aresztowała wczoraj zbiegłego fałszerza pieniędzy Karola Alberskiego, który był spólnikiem kasjera kolejowego w Tomaszowie, Żewki. Alberski, aresztowany przed kilku dniami zbiegł eskorcie policyjnej z pociągu i ukrywał się aż do wczoraj.

Karol Alberski będzie odesłany do Lwowa, gdzie przebywa jego syn Władysław, aresztowany również za fałszerstwo monet.

Samobójstwo intendenta teatru.

Berlin, 25 kwietnia. (PAT) W wyniku dochodzeń przeprowadzonych przez specjalną komisję śledczą z ramienia partji narodowo-socjalistycznej, aresztowano intendenta teatru w Bytomiu Illinga i nadburmistrza miasta Bytomia. Jak zapewniają, w związku z tem Illing popełnił samobójstwo. Treść zarzutów przeciwko Illingowi nie jest znana.

74 zabitych i 400 rannych podczas trzęsienia ziemi na Dodekanezie.

Rzym 25 kwietnia. (PAT) Wyspy Dodekanezu nawiedziło trzęsienie ziemi. Najwięcej ucierpiała wyspa Kos, a szczególnie jej główne miasto tej samej nazwy. Przeważnie zostało dotknięte trzęsieniem stare miasto. Nowa jego część, zbudowana już za czasów włoskich, prawie nie ucierpiała. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 74 zabitych i 400 rannych. Tych ostatnich przewieziono do szpitali na sąsiednich wyspach Leros i Rodos.

Stanowisko rządu Azany zachwiane.

SUKCES STRONNICTW OPOZYCYJNYCH W WYBORACH GMINNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (G) Donoszą z Madrytu: Wybory gminne w Hiszpanji przyniosły całkowite zwycięstwo stronnictwom opozycyjnym. Podczas gdy stronnictwa rządowe uzyskały 3.985 mandatów, stronnictwa opozycyjne zdobyły 8.918 mandatów. Brak jeszcze wiadomości z 1000 okręgów gminnych.

Rezultat wyborów wywołał w maryckich kołach rządowych zaniepokojenie.

Krążą uporczywe pogłoski, że rząd premjera Azany poda się do dymisji.

Tajemniczy jacht w kanale La Manche.

Hamburg, 25 kwietnia. (PAT) O zagadkowem zdarzeniu donoszą z okrętów, powracających z kanału La Manche.

Mianowicie natknięto się tam na jacht, unoszony przez fale. Na pokładzie nie było nikogo. Papierów okrętowych również nie znaleziono. W kajucie kapitana zastano stół nakryty wyszukanemi potrawami i napojami. Jacht nosił nazwę francuską „Alerte". Jacht przyholowano do portu angielskiego Tyn. Ku wielkiemu zdumieniu stwierdzono tam, że pod tą nazwą nigdzie żaden okręt nie został zarejestrowany.

Starzy marynarze przypominają identyczny wypadek z r. 1876 ze statkiem „Marie Celeste", którego tajemnica dotąd nie została wyjaśniona.

Komisarz rządowy w „Deropie".

Berlin, 25 kwietnia. (PAT) W biurach niemiecko-sowieckiego towarzystwa sprzedaży olejów „Derop" dokonano rewizji, która umotywowana została tem, iż urzędnicy towarzystwa prowadzili działalność komunistyczną. W czasie rewizji aresztowano 20 urzędników. Pruski minister spraw wewnętrznych zamianował na stanowisko kierownicze w tem towarzystwie komisarza rządowego, który ma dokonać zmian w składzie personalnym.

Kiepura... Włochem.

Lipsk, 25 kwietnia. (PAT) Ufa berlińska, reklamuje nowy film Kiepury „Pieśń dla ciebie", zamilcza zupełnie polskie pochodzenie naszego śpiewaka, podając wszędzie, że jest on śpiewakiem włoskim. To samo piszą pisma lipskie i drezdeńskie. Jedna z gazet wejmarskich twierdzi nawet, że Kiepura naturalizował się w swoim czasie jako Włoch i „nie jest Żydem".

Nadrabin Rzymu u Mussoliniego.

Warszawa, 25 kwietnia. (Ez) Z Rzymu donoszą: Mussolini przyjął nadrabina Rzymu dra Sacerdeci, który w imieniu Związku gmin żydowskich we Włoszech poinformował Mussolini'ego o rozgoryczeniu i zaniepokojeniu Żydów włoskich z powodu prześladowania ich współwyznawców w Niemczech.

Expose ministra Benesza.

„Czechosłowacja potrafi bronić swego terytorjum".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (Sz) Z Pragi donoszą: Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych minister Benesz wygłosił dłuższe expose, poświęcone polityce zagranicznej Czechosłowacji i sytuacji międzynarodowej.

Benesz stwierdził, że coraz częściej pojawiają się głosy, iż Europa zbliża się do konfliktu wojennego. Jednocześnie wysunięta została kwestja rewizji granic. Dla Włoch polityka rewizjonistyczna jest środkiem do uzyskania zmiany mapy Europy na ich korzyść, jednakże Włochom zależy na tem, aby środkowo-europejska polityka Niemiec nie odżyła. Dlatego też Włochy są przeciwne „Anschlussowi" Austrji do Niemiec.

Żadne państwo niepodległe — mówił dalej Benesz — nie może wyrazić swej zgody na politykę rewizjonistyczną, która pozwala jednym państwom stanowić o losach państw drugich. Próby prowadzenia takiej polityki wobec Czechosłowacji spotkają się z silnym jej sprzeciwem. Czechosłowacja potrafi obronić swe terytorjum przed zakusami z zewnątrz.

Ze zjazdu prezesów Izb Skarbowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (Sz) Wczoraj zakończyły się dwudniowe obrady zjazdu prezesów Izb Skarbowych oraz naczelników wydziałów akcyzowo-monopolowych tych Izb. Zjazd odbył się pod przewodnictwem wiceministra skarbu Jastrzębskiego.

Na zjeździe wszystkie Izby Skarbowe przedstawiły swe uwagi o kształtowaniu się konsumcji produktów podlegających akcyzie, oraz o przewidywanych wpływach skarbowych z tych źródeł. Pozatem prezesi Izb Skarbowych wypowiedzieli się w sprawie organizacji władz i organów akcyzowo-monopolowych, następnie zaś naczelnicy wydziałów akcyzowo-monopolowych przedstawili swe spostrzeżenia o obecnie obowiązujących przepisach akcyzowych i monopolowych.

W dyskusji zarysowały się trzy zasadnicze zagadnienia: polityki handlowej monopolów państwowych i spraw z tą polityką związanych, koordynacji prac między monopolami i władzami skarbowemi, wreszcie zagadnienie zwiększenia skuteczności walki z nadużyciami.

Starcie policji z tłumem chłopów w powiecie limanowskim.

Kraków, 25 kwietnia. (PAT) W poniedziałek wieczorem w gminie Kasina Wielka, pow. Limanowa, tłum, złożony z około 150 osób, napadł na 4 policjantów, prowadzących na posterunek policyjny 2 osobników, aresztowanych za to, że poprzedniego dnia stawili opór policjantom i udaremnili im pełnienie czynności służbowych. Tłum, usiłując odbić aresztowanych, otoczył policjantów i zaatakował ich kijami i kamieniami. Jeden policjant został raniony. Pozostali musieli w obronie własnej użyć broni i dali 5 strzałów, skutkiem czego 6 osoby z tłumu zostały ranne. Tłum po strzałach rozprószył się. Jeden z rannych, nazwiskiem Nowak, zmarł.

Na miejsce przybyły władze sądowo prokuratorskie, starosta powiatowy i komendant pow. P. P. celem przeprowadzenia śledztwa.

SPŁONĄŁ W BECZCE ZE SMOŁĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (G) Z Hamburga donoszą o niezwykłym wypadku samobójstwa. Pewien właściciel ogrodu działkowego postanowił w przystępie zamroczenia umysłu spalić się żywcem. Wytoczył beczkę ze smołą, wszedł do niej i beczkę podpalił. Na krzyk nieszczęśliwego zbiegli się sąsiedzi, lecz zdołali wydobyć z beczki już tylko zwęglone ciało.

DOCHODZENIA W SPRAWIE NADUŻYĆ W BIBLJOTECE UNIWERSYTECKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (G) W związku z nadużyciami w Bibljotece Uniwersyteckiej w Warszawie dowiadujemy się, że w wyniku dochodzeń stwierdzono winę buchalterki Bibljoteki, urzędniczki Ulanowskiej.

Przełożony Ulanowskiej, dr. Rygiel, dyrektor Bibljoteki Uniwersyteckiej, zwrócił się wobec tego do władz z prośbą o pociągnięcie go do odpowiedzialności dyscyplinarnej za niedozór nad urzędniczką. Prowadzący śledztwo nie dopatrzyli się jednak winy w postępowaniu dra Riegla i śledztwo przeciwniemu nie zostało wdrożone. Natomiast urzędniczka Ulanowska będzie pociągnięta do odpowiedzialności sądowej.

Sytuacja na giełdzie warszawskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (G) W związku z depeszami, które nadeszły z Waszyngtonu o projekcie międzynarodowej dewaloryzacji walut, panował dziś na rynku warszawskim nastrój pewnego zdenerwowania.

Najwięcej robiono posunięć funtem angielskim, którego kurs początkowo zwyżkował. Za dolara płacono rano 8.— i 8.02. Kurs międzynarodowy dla dolara wynosił przed południem 7.95 do 7.98. Obroty były minimalne. Za dolara złotego płacono 9.22. Wczoraj i dziś dała się zaobserwować na rynku silniejsza tendencja dla srebra.

Nad czem obradowano w Białym Domu?

Wspólny komunikat Roosevelta i Mac Donalda.

Londyn, 25 kwietnia. (PAT) Prezydent Roosevelt i Mac Donald ogłosili wczoraj wieczorem po zakończeniu narad z udziałem ekspertów komunikat, w którym oświadczają, że następujące sprawy były przedmiotem rozważań: 1) kwestja poziomu cen światowych, 2) polityka banków centralnych, 3) złoty parytet walut, 4) restrykcje pieniężne, 5) poprawa sytuacji srebra, 6) ograniczenia handlowe.

Zawarcie porozumienia w którejkolwiek z tych spraw zastrzeżone zostało dla wszechświatowej konferencji gospodarczej, gdyż — jak podkreśla komunikat — obecne rozmowy według założeń ich uczestników nie mają doprowadzić do ostatecznego porozumienia. Celem ostatnich rozmów było jedynie zbadanie kompleksu zagadnień, które winny być załatwione. Cel ten dzięki rozmowom został z wielkiem powodzeniem osiągnięty.

Waszyngton, 25 kwietnia. (PAT) Wychodząc z Białego Domu Herriot oświadczył, że Roosevelt przedstawił mu całkowity program, obejmujący sprawę stabilizacji gospodarczej świata, kwestję rozbrojenia oraz rewizję długów wojennych. Obaj mężowie stanu omówili wszystkie zagadnienia.

Spłata długów wojennych srebrem?

Warszawa, 25 kwietnia. (G) Donoszą z Waszyngtonu: Senator Hayden wniósł do Senatu projekt ustawy, mocą której część długów wojennych wobec USA spłacana mogłaby być srebrem. Stany Zjednoczone w myśl tego projektu miałyby uzyskać z tego tytułu 250 miljonów dol. w srebrze.

Komisja konstytucyjna przyjęła 7 głosami przeciw 1 wniosek prezydenta Roosevelta o poddanie pożyczek zagranicznych, notowanych na giełdach amerykańskich, ścisłej kontroli rządowej.

Fermenty w stronnictwach opozycji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia. (Sz) W miarę zbliżania się terminu wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej, w łonie partyj opozycyjnych, które — jak wiadomo — postanowiły nie brać udziału w Zgromadzeniu Narodowem, rozpoczęła się dyskusja, poddająca w wątpliwość celowość tej decyzji.

Stronnictwo Narodowe na łamach „Gazety Warszawskiej" kategorycznie oświadcza, że udziału w Zgromadzeniu Narodowem nie weźmie i że nikomu do tego nie da się skusić.

W łonie Chrześcijańskiej Demokracji, której rada naczelna postanowiła również zbojkotować Zgromadzenie Narodowe, podnosiły się także głosy krytykujące to stanowisko. Ostatnio na łamach „Głosu Narodu" ukazały się dwa artykuły, poddające w wątpliwość celowość stanowiska władz tego stronnictwa i dowodzące, że ChD ze stanowiska tego żadnych korzyści nie odniesie. Rzecznikiem absencji w Zgromadzeniu Narodowem jest poseł Korfanty, który uważa, że o tyle tylko stronnictwo jego mogłoby wziąć udział w Zgromadzeniu Narodowem, o ileby ChD dopuszczona została do rządów.

Również w Stronnictwie Ludowem istnieje opozycja przeciw stanowisku, zajętemu w tej sprawie przez władze naczelne z prezesem Witosem na czele.

Te głosy krytyki potwierdzają bezcelowość taktyki i zamierzonej demonstracji stronnictw opozycyjnych.

Sejm filologów polskich.

W Uniwersytecie J. K. we Lwowie odbył się walny zjazd filologów polskich.

W zastępstwie nieobecnego prezesa prof. dra Ćwiklińskiego, obradom przewodniczył wiceprezes prof. dr. Stanisław Pilat, który w zagajeniu podniósł, że wskutek przesilenia zmniejszyły się znacznie subwencje, udzielane stale przez Min. WR. i OP. i Reprezentację m. Lwowa, na cele wydawnictw Twa. Mówca zaznaczył, że poza wymienionymi, także Ministerstwo Spr. Zagr. wyasygnowało obecnie pewną kwotę na wydawnictwo „Eos", dedykowane porf. dr. Sternbachowi, wybitnemu hellenistce Wszechnicy Jagiellońskiej. Wszystkim ofiarodawcom, wyrażono gorące podziękowanie. Serdeczne słowa podzięki skierował mówca również do prasy, która chętnie zamieszcza komunikaty i artykuły o działalności Twa. W dalszym ciągu przewodniczący poświęca gorące słowa pamięci 10 zmarłych członków Twa, którego liczba członków wynosi 570. W zakończeniu mówca złożył podziękowanie za ofiarną i bezinteresowną pracę członkom wydziału.

Po załatwieniu spraw administracyjnych, zjazd mianował członkiem honorowym Twa radcę dr. Wincentego Śmiałka, b. prezesa Twa, a obecnie przewodniczącego Koła Lwowskiego.

Następnie docent U. J. dr. Kaz. Kumaniecki wygłosił odczyt pt. „Pathos w tragedjach Ajschylosa i środki jego ekspresji". W dyskusji garść uwag dorzucili rektor Witkowski, dyr. Willer, dr. Chodaczek i prelegent.

Zjazd uchwalił wystosować depesze z wyrazami podziękowania za opiekę nad Twem do Ministra WR. i OP. Uchwalono też wysłać pismo do prez. dr. Ćwiklińskiego z okazji jego 80-lecia urodzin.

Podziękowanie.

JWP Prymarjuszowi Drowi **Lipińskiemu** i JWP. Drowi **Kmietykowi** oraz SS. Świętosławie i Leonorze za bezinteresowną opiekę lekarską i nader troskliwą pielęgnację w ciężkiej chorobie córeczki naszej Krzysi — wyrażamy tą drogą swe najgłębsze podziękowanie.

Franciszek i Stefanja Kalinowscy.

Część monstrancji w piasku nad Wisłą.

Warszawa, 25 kwietnia. (G) Uczeń szkolny Naryszewicz wracając dziś w południe ze szkoły, nad Wisłą koło gmachu Wytwórni papierów wartościowych, zobaczył w piasku jakiś błyszczący przedmiot. Zaczął kopać i wówczas okazało się, że jest to część monstrancji, skradzionej przed rezurekcją w Wielką Sobotę w kościele N. M. Panny na Nowym Świecie.

STATYSTYKA BEZROBOCIA.

Warszawa, 25 kwietnia. (PAT) Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy na terenie całego państwa wynosiła w dniu 22 bm. 263.060 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 5.318 osób.

DARMO
3 słynne nożyki do golenia „SALFERS"
z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie, przy kupnie 5 nożyków „Salfers" po 20 gr. sto w to wątpi — raczy się przekonać.
PERFUMERJA S. FEDER LWOW, SYKSTUSKA 7.

Z DNIA.

PADEREWSKI OBYWATELEM HONOROWYM LOZANNY.

Zurych, 25 kwietnia. (PAT) Rada miejska m. Lozanny postanowiła nadać Ignacemu Paderewskiemu i jego małżonce godność obywateli honorowych w dowód uznania i podziwu ludności miasta Lozanny dla nich obojga. Paderewski jest 7-ym z rzędu obywatelem honoriwym miasta Lozanny.

„POLONJA" W ANTWERPJI.

Antwerpja, 25 kwietnia. (PAT) Dnia 24 bm. do portu w Antwerpji przybył z jednodniowem opóźnieniem statek „Polonia". Znajdujący się na statku dziennikarze odbyli wycieczkę do Brukseli, gdzie powitał ich na dworcu przedstawiciel poselstwa Rzplitej p. Krzysztofowicz. Wieczorem konsul polski p. Vaxlere wydał bankiet na cześć dziennikarzy. Po północy „Polonia" odpłynęła w dalszą drogę.

Minister Zawadzki powrócił z urlopu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (G) Minister Skarbu prof. Zawadzki powrócił wczoraj z kilkutygodniowego urlopu wypoczynkowego, który spędził we Francji. Min. Zawadzki objął dziś urzędowanie.

Komitet przyjęcia delegacji handlowej Z. S. S. R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (Sz) W dniu 1 maja przybywa do Warszawy delegacja sowieckich organizacyj gospodarczych. Delegacja ta, po kilkudniowym pobycie w stolicy, uda się do Gdyni, skąd wyjedzie do Poznania na Targi Międzynarodowe, poczem przez Warszawę powróci do Moskwy.

W Warszawie powstał komitet przyjęcia sowieckiej delegacji. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele szeregu organizacyj gospodarczych.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 25 kwietnia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 26 kwietnia. rankiem chmurno, w ciągu dnia rozpogodzenie, dość ciepło, słabe wiatry północno-wschodnie.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 25 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 733'68, temperatura +5'3, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 733'87, temperatura +7'0, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 734'26, temperatura +7'4.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Zamachy, rewizje, aresztowania nie ustają w Niemczech.

Królewiec, 25 kwietnia. (PAT) Jak donoszą z Letzen wczoraj wieczorem około godziny 9-tej dokonano tam ponownego zamachu bombowego. Sprawcy podłożyli w oknie piwnicy sądu okręgowego bombę, która eksplodowała a znaczna część muru oraz liczne szyby zostały strzaskane. Wypadków w ludziach nie było. Sprawców nie zdołano dotąd schwytać.

Prasa stwierdza, że ma się tu do czynienia z zamachem elementów lewicowych, które chciały przeszkodzić uroczystościom, związanym z urodzinami Hitlera.

Należy nadmienić, że jest to już trzeci z rzędu zamach bombowy w Letzen w ciągu ostatnich 9 miesięcy.

Królewiec, 25 kwietnia. (PAT) W dniu wczorajszym silne oddziały policji w liczbie około 400 żołnierzy oraz narodowo-socjalistyczne oddziały szturmowe przeprowadziły masowe rewizje w Królewcu. Skonfiskowano większą ilość broni oraz zamknięto międzynarodowe biuro Związku ofiar wojny. Aresztowano 25 osób.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 25 kwietnia. (PAT) Bilans Banku Polskiego w milionach złotych za drugą dekadę kwietnia br. wykazuje wzrost zapasu złota o blisko 0.1 do 490.8 oraz spadek pieniędzy zagranicznych i dewiz o 5.2 do 93.6.

Stan wykorzystanych kredytów obniżył się o 14.1, przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 13.7 do 582.5.

Obieg biletów bankowych obniżył się o 288.8 do 989.2. Pokrycie złotem wobec utrzymania się na niezmienionym prawie poziomie ogólnej sumy obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań nie uległo zmianie i wynosi 46.03 proc. wobec 46.02 proc. w poprzedniej dekadzie.

Stopa dyskontowa 6 proc., zastawowa 7 proc.

Ksiądz zabity przez autobus.

Lublin, 25 kwietnia. (PAT) Na szosie Warszawa-Lublin w pobliżu Garwolina, w czasie przejażdżki na rowerze, został zabity przez autobus pasażerski ksiądz Jan Krupka, wikarjusz z Sobolewa. Szofera auta aresztowano.

Z obrad unji międzyparlamentarnej.

Genewa, 25 kwietnia (PAT) W poniedziałek zakończyła się tu sesja rady unji międzyparlamentarnej, w której grupę polską reprezentowali sen. Loewenherz, prof. Makowski i pos. Dębski. Na plenum rady przemawiał m. in. sen. dr. Loewenherz,

—o—

Hitleryzacja masonerji pruskiej.

Berlin, 25 kwietnia. (PAT) Wielkie masońskie loże pruskie, m. in. wielka loża macierzysta pod 3-ma globusami, której założycielem był Fryderyk Wielki, zerwały kontakt ze światową masonerją.

Ostatnio loża przyjaźni została przemianowana na niemiecko-chrześcijański zakon przyjaźni, do którego mogą należeć jedynie Aryjczycy. Nakaz tajemnicy został zniesiony.

—o—

Polskość Pomorza stwierdziły dobitnie mapy niemieckie.

LORD HOWARD WYSTĘPUJE PRZECIW KŁAMSTWOM SZEFA PROPAGANDY HITLEROWSKIEJ.

Londyn, 25 kwietnia. (PAT) Szef wydziału zagranicznego partji narodowo-socjalistycznej w Niemczech, Rosenberg, udzielił przed kilku dniami wywiadu prasie Hearsta, w którym m. in. oświadczył, że dostęp Polski do morza stworzony [illegible] konferencji pokojowej w Paryżu rzekomo na podstawie fałszywych map, udzielonych przez Polaków amerykańskich.

Jako dowód kłamliwości powyższego twierdzenia, korespondent PAT-a w Londynie ma możność opublikowania oświadczenia lorda Howarda of Penrith, b. ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie, który w czasie rokowań pokojowych był przedstawicielem brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych w komisji, ustalającej granice polsko-niemieckie, wyłonionej przez konferencję pokojową.

Lord Howard oświadczył, że komisja ta, w której rzeczoznawcy brytyjscy, francuscy i amerykańscy pracowali w całkowitej zgodzie, nie opierała swych prac bynajmniej na mapach i statystykach polskich, lecz przeciwnie, na oficjalnych źródłach niemieckich. Podstawą do decyzji był przedewszystkiem urzędowy niemiecki spis ludności z r. 1911, ogłoszony w niemieckim „Gemeindelexikon" z r. 1912, w którym ludność niemiecka na obszarze Pomorza polskiego ustalona była na 44 prc., a więc tworzyła wyraźną mniejszość.

Powyższe oświadczenie lord Howard złożył również publicznie dwukrotnie: raz na zebraniu dyskusyjnem Towarzystwa Anglo-Polskiego w Londynie po odczycie znakomitego historyka Belloca, drugi raz na zebraniu dyskusyjnem w Royal Institute for Foreign Affairs w Londynie po odczycie b. posła polskiego w Waszyngtonie Ciechanowskiego.

Lord Howard podkreślił na obu tych zebraniach, że jako jeden z tych, którzy brali udział w wytyczaniu granic polsko-niemieckich, może w sposób autorytatywny zapewnić, że komisja, w której współpracował, powzęła swe decyzje niezależnie od jakichkolwiek wpływów zewnętrznych i po bardzo sumiennem przestudjowaniu wszystkich danych niemieckich, na których pracę swą komisja opierała. Oświadczenie swe lord Howard potwierdził również później korespondentowi PAT w Londynie.

Zabił przyjaciela.

Lwów, 25 kwietnia.

Wczoraj wieczorem na ul. Kazimierzowskiej spotkali się dwaj przyjaciele, młodzi ludzie: Markus Tafliński, handlarz ze Zniesienia i robotnik Zygmunt Halbreich. W trakcie rozmowy Halbreich wyraził się o pewnej wspólnej znajomej w cyniczny sposób. Wówczas Tafliński zaciągnął towarzysza do bramy kamienicy nr. 35. Tu rozpoczęła się między nimi zacięta bójka. Tafliński kopnął przeciwnika w pachwinę. Ten padł na ziemię i po chwili skonał. Zabójca tak przeraził się swym czynem, że zupełnie apatycznie pozwolił się ująć policji.

Wyrok w procesie osiemnastu nauczycieli.

Warszawa, 25 kwietnia. (PAT) W poniedziałek w sądzie apelacyjnym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie z oskarżenia ks. Łady przeciwko 18-tu nauczycielom seminarjum żeńskiego w Łomży. Ks. Łada, prefekt seminarjum, poczuł się dotkniętym artykułem w Gazecie Łomżyńskiej, w którym nauczyciele seminarjum podali ostrej krytyce działalność ks. Łady na terenie Łomży. Sąd okręgowy uniewinnił pozwanych, zaś sąd apelacyjny uniewinnienie to zatwierdził.

STAN ŚNIEGU W SŁAWSKU.

Sławsko, 25 kwietnia. (Tel. wł.) Śnieg na dolinie 30 cm., w górze — jeszcze stary śnieg. Śnieg utrzyma się jeszcze przez 3 tygodnie. Temperatura dzisiejsza —4 stopni.

Paderewski laureatem nagrody m. Warszawy.

Warszawa, 25 kwietnia. (PAT) Sąd konkursowy przyznał 24 bm. nagrodę muzyczną m. Warszawy za rok 1933 Ignacemu Józefowi Paderewskiemu.

Nagroda tegoroczna wynosi 5.000 zł. Od r. 1929 laureatami tej nagrody byli kolejno Al. Michałowski, Piotr Maszyński, Stan. Niewiadomski i Emil Młynarski.

* * *

Warszawa, 25 kwietnia (PAT) Tegoroczną nagrodę Tow. Literatów i Dziennikarzy przyznano Ferd. Ant. Ossendowskiemu

Międzynar. dewaloryzacja walut.

Projekt ekspertów amerykańskich.

Paryż, 25 kwietnia. (PAT) Nadeszły tu wiadomości, że eksperci amerykańscy złożyli w Waszyngtonie ekspertom angielskim projekt międzynarodowej dewaloryzacji walut.

Projekt ten opierałby się na następujących zasadach: 1) dewaloryzacja miałaby nastąpić jednocześnie we wszystkich krajach, 2) musiałaby sprowadzić waluty do poziomu niższego od określonego dziś jako wartość realna, 3) dokonana być winna tak, by zapewnić automatycznie rozdział złota.

Przez wartość realną należy rozumieć porównanie wartości jednej waluty z jakąkolwiek inną. W uzasadnieniu tego wniosku eksperci zwracają uwagę, że wartość poszczególnych walut podniesie się przez zniesienie restrykcyj celnych i wprowadzenie szeregu ułatwień w rozmaitych towarach.

Londyn, 25 kwietnia. (PAT) W City twierdzą, że stabilizacja, którą Anglicy pragną przeprowadzić na poziomie 3.5 dol. za funt, a Amerykanie na poziomie 4 dolary za funt, dokona się na poziomie 3.80 dol. za funt.

—o—

Po likwidacji NKA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (Sz) Historja powstania i działalności Nacz. Konferencji Akad., rozwiązanej 24 b. m. — (jak o tem donieśliśmy wczoraj) — przedstawia się bardzo ciekawie. Dnia 15 czerwca 1931 zarządzeniem Ministra Oświaty uznana została za nielegalną odganizacja istniejąca pod nazwą Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej, oraz jej egzekutywa Naczelny Komitet Akademicki, gdyż powstanie, istnienie i działalność tej organizacji sprzeciwiały się art. 101 ustawy o szkołach akademickich z r. 1920.

Przez długi okres czasu istnienie tej organizacji, mimo że nie posiadała ona statutu, było przez władze tolerowane. Pretendowała ona stale do uchodzenia w oczach społeczeństwa za naczelną reprezentację ogółu akademickiego zupełnie niesłusznie, gdyż poza organizacją akademicką Odrodzenie (i to częściowo tylko), uznawała ją jedynie młodzież wszechpolska.

Naczelny Komitet Akademicki z chwilą zawieszenia jego działalności przekształcił się w styczniu rb. w t. zw. Naczelną Konferencję Akademicką celem utrzymania działalności NKA pod zmienioną nazwą. Program działania pozostał identyczny, prezydjum składało się z tych samych osób. Pozatem w skład NKA wchodziły osoby nie będące studentami i nie podlegające władzom szkół akademickich.

Naczelna Konferencja Akademicka wraz z lokalnemi oddziałami w środowiskach akademickich istniała krótko, zdążyła jednak zapisać się bardzo niekorzystnie w historji ruchu akademickiego. Znaną ogólnie była rola tej organizacji w wydarzeniach ostatnich miesięcy na terenie akademickim. Polegała ona na nawoływaniu do strajku, do nieposłuszeństwa władzom akademickim, niedopuszczeniu do sal wykładowych profesorów i młodzieży przy użyciu terroru oraz narzucaniu haseł demagogicznych, sianiu nienawiści ku stojącym poza nią wszelkim innym odłamom młodzieży oraz rozbudzaniu antagonizmów rasowych.

Od samego początku swego istnienia NKA i jej oddziały funkcjonowały nielegalnie. Założyciele jej nie dopełnili warunków przewidzianych w art. 99, 100, 101 i 102 ustawy o szkołach akademickich, wobec czego musiały znaleść w stosunku do niej zastosowanie przepisy prawa o stowarzyszeniach.

OBNIŻKA CENY PRĄDU ELEKTR. W WARSZAWIE.

Warszawa, 25 kwietnia. (PAT) Magistrat warszawski na wczorajszem posiedzeniu postanowił wezwać Tow. Elektr. w Warszawie i elektrownię okręgu warszawskiego do obniżenia ceny prądu o 9'95 proc.

INŻ. WANDYCZ DYREKTOREM P. E. N.

Na poniedziałkowem popołudniowem zebraniu Polsk. Eksportu Naft. wybrany został dyrektorem inż. Damian Wandycz, dotychczasowy dyr. adm. Polminu. Wybór jego podlega zatwierdzeniu Min. przem. i handlu.

Prezydent republiki w konstytucjach europejskich.

Obowiązujący u nas system wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej przez Zgromadzenie Narodowe, złożone z posłów i senatorów, jest skopjowany z konstytucji francuskiej. Stwierdzić zresztą należy, że większość państw europejskich, nowopowstałych lub zorganizowanych po wielkiej wojnie, poszła za wzorem Francji. Wystarczy wymienić — prócz Polski — Czechosłowację, Grecję, Turcję, Łotwę, Portugalję. W szczegółach zachodzą różnice, wynikające n. p. z jednoizbowego ustroju Turcji i Łotwy, zasada jednak wyboru Głowy państwa jest w wymienionych republikach identyczna.

Nic w tem zresztą dziwnego. Francja przez lat 40 aż do wojny światowej była jedynem mocarstwem Europy, mającem ustrój republikański, była też w oczach ludów symbolem demokracji i postępu. Francja, opromieniona nimbem zwycięstwa w r. 1918, dyktująca światu pokój i nowe formy współżycia, tem większą wywierała moc sugestywną na narody, dźwigające się do samodzielnego lub też zmienionego od podstaw państwowego bytu.

Niemniej przeto i doświadczenia historji i nauka prawa państwowego podnoszą cały szereg ważkich zastrzeżeń przeciw systemowi wyboru Głowy Państwa przez ciała parlamentarne. Zastrzeżenia te zyskują tem większy ciężar gatunkowy wobec powszechnych dziś tendencyj przebudowy ustrojów państwowych w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej i sprowadzenia do właściwej miary roli ciał ustawodawczych. W myśl tych tendencyj Prezydent Rzeczypospolitej ma być nietylko najwyższym przedstawicielem władzy wykonawczej, lecz ma być głównie i przedewszystkiem Głową Państwa, reprezentantem najwyższej władzy państwowej, jednolitej i niepodzielnej, ma być czynnikiem nadrzędnym, utrzymującym równowagę w charakterze arbitra między naczelnemi władzami państwowemi, sejmem, senatem i rządem. By sprostać tym zadaniom, musi być on nietylko wyposażony w odpowiednie formalne atrybuty władzy, musi mieć odpowiedni autorytet w szerokich warstwach społeczeństwa, a władza jego musi być niezależna od innych czynników państwowych.

System francuski powoływania na urząd Prezydenta przez ciała parlamentarne stoi w wyraźnej sprzeczności z temi wymogami. Źródłem władzy Głowy Państwa stają się w tym systemie Izby ustawodawcze, wytwarza się z konieczności zależność Prezydenta od nich, przez co osłabia się zgóry jego autorytet i nieskrępowaną niczem swobodę decyzji, zdolność samodzielnego rozstrzygania. System ten otwiera szerokie pole dla wpływów partyjno-politycznych, dla zakulisowych przetargów, dla prawdziwych pacta conventa, składanych przez elekta na ręce przywódców parlamentarnych. W konsekwencji utrudnia wprowadzenie na urząd Prezydenta indywidualności wybitnych, o zdecydowanej woli i mocnym charakterze, sprzyja natomiast hodowli przeciętności, która nie zagraża niczem omnipotencji ciał parlamentarnych.

Dość spojrzeć na pięćdziesięciolecie trzeciej republiki francuskiej, na dzieje Pałacu Elizejskiego, nad którym — zda się — unoszą się po dziś dzień słowa Kazimierza Perier, wypowiedziane w chwili, gdy dobrowolnie składał urząd Prezydenta: „Le president de la Republique n'est qu' un maitre de ceremonies". Jeden Aleksander Millerand miał odwagę ujawnienia swych osobistych poglądów. Przegrał sromotnie, zwycięski podówczas kartel lewicy zmusił go do kapitulacji i ustąpienia. Gdy w r. 1920, bezpośrednio po zwycięskiej wojnie i zwycięskim traktacie pokojowym sięgnął po urząd Prezydenta „ojciec zwycięstwa" — bożyszcze ludu francuskiego, J. Clemenceau, Zgromadzenie Narodowe oddaje te godność w ręce — Deschanela.

W r. 1931, zatrzaśnięto drzwi pałacu elizejskiego przed Arystydesem Brian dem, nie dlatego, jakoby jego ideologja solidarności europejskiej budziła zastrzeżenia wśród większości Izb parlamentarnych, lecz dlatego tylko, że był jednostka wyrastająca ponad przeciętność, urodzonym przywódcą i mężem samodzielnej myśli.

Źródłem władzy Głowy Państwa może być tylko i jedynie wola całego społeczeństwa, powołanego do dania konstytucyjnej odpowiedzi, kogo powołuje na najwyższy w państwie urząd, symbolizujący majestat Rzeczypospolitej i będący czynnikiem nadrzędnym nad wszystkiemi organami pracy państwowej. Tylko możliwie szeroka podstawa wyboru wyposaży osobę elekta w potrzebny autorytet, zwiąże go szeregiem więzów logicznej i emocjonalnej natury z całem społeczeństwem, uniezależni go od wpływów podległych mu władz, wykonawczej czy ustawodawczej.

Z tych zasadniczych założeń wywodzą swój rodowód dwa dalsze — obok francuskiego — systemy wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. System plebiscytowy znalazł zastosowanie przedewszystkiem w Niemczech republikańskich, pozatem w Brazylji i w Austrji po znowelizowaniu konstytucji w r. 1929. Prezydenta wybiera cały naród, każdemu wyborcy wolno głosować na każdego kandydata. System t. zw. elektorski, obowiązujący w Stanach Zjednoczonych i w szeregu państw środkowo i południowo-amerykańskich, polega na tem, że Prezydenta wybiera specjalne ciało wyborcze, złożone z elektorów, wybranych przez cały naród. I ten więc system opiera się na głosowaniu powszechnem, modyfikuje je tylko przez wprowadzenie dwustopniowości. By wyczerpać ilość istniejących dziś systemów, dodać należy, że najmłodsza konstytucja europejska, a mianowicie konstytucja republiki hiszpańskiej z r. 1931, wprowadza kombinacje systemu francuskiego i elektorskiego. Prezydenta Hiszpanji wybiera Izba poselska (ustrój jednoizbowy) wespół z równą liczbą elektorów, wybranych w głosowaniu powszechnem. I tu więc zwyciężyła zasada, że wybór Głowy Państwa oparty być musi na szerokiej podstawie i że do współstanowienia powołany być musi bezpośrednio ogół społeczeństwa.

W Polsce, od deklaracji konstytucyjnej rządu z 3 maja 1919 r. poczynając, poprzez wnioski złożone w ciałach ustawodawczych, poprzez głosy mężów nauki i polityków przewija się po dziś dzień tendencja oparcia wyboru Głowy Państwa o wolę całego społeczeństwa, jako źródła władzy tego najwyższego w państwie urzędu. Ostateczny wyraz znajduje ta tendencja w projekcie Bloku Bezpartyjnego zmiany marcowej konstytucji, w projekcie, który zrywa z systemem francuskim, a wprowadza zasadę plebiscytu ograniczonego.

Ra.

—o—

Karjera Hitlera.

W całych Niemczech obchodzono w dniu 20 kwietnia rocznicę urodzin Hitlera. Zewsząd płynęły dobrowolne i wymuszone hołdy. Ukończywszy 44 rok życia, dyktator niemiecki stanął u szczytu swej niezwykłej karjery.

Nigdy jej nie przepowiadał mu ojciec, austrjacki urzędnik celny w Braunau. Przeciwnie, żywił obawy o los syna, bo nie miał z niego wielkiej pociechy. „Wielki Adolf" uczył się źle. To też gdy w 16-ym roku życia został sierotą, znalazł się w położeniu krytycznem. Chciał zostać malarzem, ale nie przyjęto go do wiedeńskiej akademji z powodu braku talentu. Musiał więc wziąć się do pracy przy budowie domów w Wiedniu. Jako robotnik murarski nie chciał się zapisać do socjalistycznego związku zawodowego. Gdy z tego powodu stracił pracę, zaczęła w nim kiełkować nienawiść do socjalistów i socjalizmu.

W życiu politycznem Hitler nie brał wówczas udziału. Obserwował je, pozatem czytał dużo i kształcił się jako rysownik. Gdy w r. 1912 przeniósł się z Wiednia do Monachjum, był nibyto rysownikiem budowlanym, ale w rzeczywistości uprawiał rzemiosło malarza pokojowego.

W Monachjum zastał Hitlera wybuch wojny światowej. W sierpniu 1914 r. wstąpił jako ochotnik do 16-go pułku piechoty bawarskiej i całą wojnę spędził na froncie. Za okazaną dzielność, nagrodzono go Żelaznym Krzyżem I. klasy. Pod koniec wojny uległ zatruciu gazem i omal nie stracił wzroku. Przez kilka miesięcy leczył się w szpitalach w Passewalk i Traunstein.

Z wiosną 1919 r. znalazł się Hitler w Monachjum, w szeregach Reichswehry. Wojsko niemieckie było wówczas bardzo rozpolitykowane. Sami zresztą dowódcy dążyli do tego, by żołnierzy przepoić duchem nacjonalizmu. Hitler mógł więc w czerwcu 1919 r. zapisać się na kurs oświatowy, na którym poznał inż. Federa, jednego z twórców maleńkiej „Deutsche Arbeiter partei". Narodowo-socjalistyczne idee wywarły wielkie wrażenie na Hitlerze, wówczas już referencie oświatowym w Reichswehrze. Za zgodą nowych zwierzchników nawiązał kontakt z tą partją i wkońcu został przyjęty do ścisłego kółka kierowniczego, które miało ustalić i pogłębić program ruchu. Kierownicy potrafili dyskutować całemi godzinami nad jakimś drobiazgiem programowym. Hitler miał inną naturę. Chciał zdobyć masy i postarał się, by partja dała mu kierownictwo propagandy. W tym dziale okazał się mistrzem. W ciągu roku 1920 zwołał w samem Monachjum blisko 50 wieców. Niezmużenie powtarzał swe demagogiczne mowy.

W kwietniu 1920 r. wystąpił Hitler z Reichswehry i odtąd poświęcał się już wyłącznie agitacji politycznej. Jemu też głównie zawdzięcza „Deutsche Arbeiterpartei" (kolebka ruchu narodowo-socjalistycznego) to, że w ciągu 1920 r. wzrosła z 64 członków do 3000, a nawet zdobyła się na własny organ, „Völkischer Beobachter". Z końcem r. 1921 partja liczyła już 6000 członków.

Z liczbą członków rosło też znaczenie Hitlera w partji. Już w r. 1921 nadano mu dyktatorskie pełnomocnictwa. Zdarzało się wprawdzie jeszcze nieraz i w późniejszych latach, że buntowali się przeciw jego wszechwładzy działacze, ale Hitler umiał zawsze złamać opozycję. Nadeszły naturalnie tak że dni klęsk i rozczarowań. Były chwile, w których zdawało się, że partja Hitlera rozpadnie się i pójdzie w rozsypkę. Tak było w listopadzie 1923 r., gdy po nieudałym zamachu stanu Hitler uwięziony został w Landsberg. Dzisiejszy dyktator Niemiec był wówczas tak zrozpaczony, że myślał o samobójstwie. Ale sądy republikańskich Niemiec były bardzo wyrozumiałe. Wyrokiem z dnia 1 kwietnia 1924 r. skazano go na 5 lat więzienia z tem jednak, że po odsiedzeniu 6 miesięcy niefortunny zamachowiec może uzyskać odroczenie kary. To też już w grudniu 1924 r. opuścił Hitler mury więzienne i zaraz wrócił do partji, którą zresztą kierował z więzienia.

Rok 1925 był dla Hiltera bardzo ciężki. Partja przechodziła okres kryzysu. Ambitni i niesforni podkomendni sprawiali „wodzowi" dużo kłopotów, a jakoś nie można było wyszukać pory wiwatujących tłumy haseł. Dopiero w roku 1929 zaczął się znowu okres świetnego rozwoju partji, który doprowadził ją wreszcie do zwycięstwa. Agitacja przeciw planowi Younga, prowadzona przy pomocy potężnej prasy Hugenberga, zjednała Hitlerowi wielką popularność. Stronnictwo rośnie odtąd jak na drożdżach. W marcu 1930 r. ma już 210.000 członków. We wrześniu tegoż roku zdobywa 6.4 milj. głosów i 107 mandatów poselskich, w dwa lata później 230 mandatów.

S. P.

Wiec poselski.

Rohatyn w kwietniu.

Przed kilku dniami odbył się w Podkamieniu powiat Rohatyn Wiec poselski B. B. W. R. w obecności posła Limbergera i sekretarza Rady pow. B. B. W. R., p. Grochala.

P. poseł Limberger wygłosił bardzo obszerny referat polityczno-gospodarczy, nad którym wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos cały szereg uczestników wiecu. Po skończonej dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu w Podkamieniu wyrażają najwyższe wyrazy hołdu i czci dla Rządu, gorące podziękowanie dla B. B. W. R. z Prezesem Sławkiem na czele i serdeczne podziękowanie posłowi Limbergerowi za opiekę nad powiatem i ludnością.

Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Ignacego Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zakończono wiec.

—o—

W rocznicę śmierci bohaterskich lotników.

Mor. Ostrawa, 24 kwietnia. (PAT) Odbyło się tu posiedzenie polskiego komitetu budowy pomnika Żwirki i Wigury i aeroklubu berneńskiego. Postanowiono datę odsłonięcia pomnika w Cierlicku wyznaczyć na dzień 10 września br. tj. w rocznicę tragicznej śmierci lotników.

—o—

Wypadek samochodowy kardynała.

Wiedeń, 24 kwietnia. (PAT) W pobliżu miejscowości Fischament samochód, którym jechał kardynał wied. ks. Innitzer, zderzył się ze zdążającym z przeciwnej strony samochodem i wpadł do rowu. Kardynał Innitzer został ranny odłamkami szkła. Po opatrzeniu skaleczeń przez miejscowego lekarza, kardynał odjechał do Wiednia.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU

Wiadomości bieżące

26 kwietnia 1933

Środa

Marceliny

Jutro: Piotra

Wschód słońca 4·16

Zachód słońca 18·52

TEATR WIELKI.

Środa, 26 kwietnia o godz. 7'30 „Fräulein Doktor".

Czwartek, 27 kwietnia o godz. 7'30 „Fräulein Doktor".

Piątek, 28 kwietnia o godz. 7'30 „Fräulein Doktor".

Sobota, 29 kwietnia o godz. 7'30 „Fäulein Doktor".

Niedziela 30 kwietnia o godz. 3'30 „Śluby Panieńskie" — o godz. 7'30 „Fräulein Doktor". Ceny najniższe od 45 gr. do 3'50.

Poniedziałek, 1 maja o godz. 7'30 „Fräulein Doktor".

TEATR ROZMAITOŚCI.

We środę, dnia 26 kwietnia zamiast „Złotej Cioci" przedstawienie w Teatrze Rozmaitości jest zawieszone z powodu próby generalnej sztuki Wiktora Budzyńskiego pt. „Poszukujemy zdolnego włamywacza".

Czwartek, 27 kwietnia o godz. 7'30 premjera „Poszukujemy zdolnego włamywacza W. Budzyńskiego.

Piątek, 28 kwietnia, o, godz. 7'30 „Poszukujemy zdolnego włamywacza.

Sobota, 29 kwietnia o godz. 7'30 „Poszukujemy zdolnego włamywacza.

Niedziela, 30 kwietnia o godz. 3'30 „ZłotaCiocia". Ceny najniższe od 60 gr. do 3'50 zł. — o godz. 7'30 „Poszukujemy zdolnego włamywacza".

Poniedziałek, 1 maja o godz. 7'30 „Poszukujemy zdolnego włamywacza".

COLOSSEUM: Film „Eskadra Straceńców", rewja „Temperament na 100 proc.".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Tajemnica szpiegostwa rosyjskiego".

APOLLO: „Celny strzelec" (Vlasta Burian).

ATLANTIC: „Kain i Artem".

CASINO: „Greta Garbo jako Kurtyzana".

CHIMERA: „Kochaj mnie dziś".

GRAŻYNA: „Puszcza".

KOPERNIK: „Licytacja miłości".

MARYSIEŃKA: „Licytacja miłości".

OAZA: nieczynne.

PALACE: K. Bodo i K. Tom „Jego Ekscelencja Subjekt".

PAN: „Boczna ulica" oraz rewja.

PASAŻ: „Robin Hood — król lasów".

RAJ: „Każdemu wolno kochać".

STYLOWY: „Włóczęga" i rewja.

ŚWIT: „Taka słodka dziewczyna, jak ty".

UCIECHA: „Czarny kapitan" oraz rewja.

—o—

— **Najbliższa premiera Teatru Wielkiego.** Próby z barwnego rozśpiewanego 40-tu piosenkami wodewilu Henryka Zbierzchowskiego pt. „Porwana narzeczona czyli jak się śmieją i płaczą we Lwowie" pod sprężystą reżyserją Janusza Warneckiego dobiegają do końca. W efektownem tem widowisku bierze udział prawie cały personel lwowskiego dramatu, orkiestra, chór i balet. Bogaty dział muzyczny opracował Roman Plester. Oprawę dekoracyjną Otto Rex. Premiera nieodwołalnie we wtorek, dnia 2 maja br.

— **„Budzyński-Śmiech".** Oto typ pociągu, który wprowadza dyrekcja Teatrów Miejskich już od dnia 27 bm. dla melomanów beztroskiej rozrywki. Pociąg zatrzyma się na trzech stacjach: Młodość, Humor, Dowcip. Wyjazd ze stacji „Rozmaitości". Miejsca radzimy rezerwować wcześniej. Kierownik pociągu Władysław Krasnowiecki.

— **Teatr Wielki. Ostatnie przedstawienie „Fräulein Doktor".** „Fräulein Doktor" sensacyjna sztuka faktomontażowa Jerzego Tepy grana będzie dziś, we środę w Teatrze Wielkim. Stale przepełniona widownia i entuzjastyczne głosy prasy są najlepszym dowodem wartości sztuki. W 7 synkopach przesuwają się przed oczyma widzów dzieje genjalnej kobiety-szpiega Anny Marji Lesser. Poszczególne obrazy przenoszą akcję z Berlina do Paryża, z Brukseli pod Verdun, by ją zakończyć olśniewającą wizją przyszłej wojny.

Znakomita inscenizacja Janusza Warneckiego stosująca niewidziane dotąd pomysły realizatorskie, potęguje w znacznym stopniu sugestywność sztuki. W tytułowej roli I. Eichlerówna tworzy prawdziwie mistrzowską kreację. Główne postacie sztuki tworzą: pp. Jakubińska, Stępowski, Żurowski, Kreczmar Machalski. Kordowski, Brochowicz, Więckowski, Jaśkiewicz, Składanek, Posiadłowski, Lewicki, Przystawski i inni.

— **Colosseum.** „Temperament za 100" oto tytuł najnowszej rewji, która na wczorajszej premjerze zdobyła sobie uznanie u Publiczności Lwowa. Gdyż takie numery jak: Interes i serce, Noc w Walpurgii, Gospoda pod doniczką, Cyganie grają, Mała Ester, Colosseum Jewrellers, Piosenki odśpiewane przez nowo zaangażowane wodewilistkę p. Dusi Sezonowicz zdobyły sobie przebojem Publiczność. Na ekranie film grany po raz pierwszy we Lwowie pt. „Eskadra Straceńców".

—o—

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.** (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Do P. T. Właścicieli i posiadaczy obrazów śp. Stanisławskiego Jana oraz art. Wyczółkowskiego Leona. Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie ku uczczeniu 25-tej rocznicy zgonu śp. Stanisławskiego oraz jubileuszu art. Wyczółkowskiego Leona organizuje w pierwszych dniach maja b. r. wielką wystawę tych dwu artystów w salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i w tym też celu zwraca się z gorącym apelem do P. T. Właścicieli obrazów śp. Stanisławskiego oraz art. Wyczółkowskiego, by zechcieli łaskawie wypożyczyć posiadane prace na wystawę. Zgłoszenia pisemne pod adresem Towarzystwa (ul. Dzieduszyckich l. 1) lub telefonicznie (Nr. 6264) codziennie od 10 do 15 popołudniu.

— **Z Czytelni Katolickiej.** Święcone dla członków Czytelni Katolickiej i zaproszonych gości odbędzie się w czwartek, dnia 27 b. m., o godzinie 7-mej wieczór, w lokalu Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej l. 28.

— **Cykl interesujących odczytów i pogadanek** popularno - naukowych wybitnych prelegentów m. i. pp. prof. dra Maurycego Allerhanda, prof. dra Leona Chwistka, prof. dra Benedykta Fulińskiego, wizytatora Okr. Szkol. Iw. Adama Koziary, dra Juljana Zachariewicza, odbędzie się staraniem kom. zał. „Esperanckiego Koła Kult.-Ośw. im. prof. Dybowskiego". Pierwszą pogadankę na temat: „Usługi Esperanta dla sprawy szkolnej" dla sfer pedagogicznych i zainteresowanego ogółu inteligencji wygłosi p. wizytator Adam Koziara we środę 26 b. m. o godz. 7 wiecz., w lokalu VII. Państw. Gimnazjum (ul. Sokoła 2, parter). Na zakończenie audytorjum usłyszy ciekawe recytacje esperanckie, odtworzone na płytach „Parlophon, London". Wstęp wolny. Wpisy na II-gi kurs języka Esperanto dla początkujących tamże.

— **Ostatnia sposobność!** — Wystawa zabytków żyd. przemysłu artystycznego oraz starohabr. „Hagady", art. mal. Szyka w M. Muzeum Przemysłu Art. zostanie nieodwołalnie zamkniętą już w dniach najbliższych, by ustąpić miejsca nowej imprezie, a to „Wystawie afisza francuskiego historycznego i współczesnego". Na dni ostatnie, począwszy od dziś cenę wstępu obniżono do 50 gr. Wystawa powyższa wzbudziła ogromne zainteresowanie, jakoteż uznanie, czego dowodem entuzjastyczne recenzje we wszystkich bez wyjątku pismach polskich i zagranicznych. Jako przykład niechaj posłuży propozycja, jaką otrzymał Zarząd Muzeum. Przed kilku tygodniami zwróciły się Koła artystyczne Krakowa z prośbą, by wystawę wszystkich eksponatów przewieść do Krakowa. Onegdaj otrzymało znów Muzeum propozycję od znanego historyka, publicysty i działacza p. Arehnsonna z Paryża, aby wystawę powyższą urządzić w Paryżu, gdzie ma zapewnione powodzenie i uznanie. Wystawa przez dni ostatnie otwarta od 10 do 8-niej wieczorem bez przerwy.

— **Legja Inwalidów W. P.** Oddział we Lwowie zawiadamia, że dnia 30 kwietnia b. r., o godzinie 10-tej, w sali Stowarzyszenia drukarzy „Ognisko" we Lwowie, ulica Piekarska 18, I. p., odbędzie się walne zgromadzenie członków Legji, z porządkiem dziennym przewidzianym w statucie. W razie braku kompletu, przewidzianego statutem, odbędzie się następne walne zgromadzenie o pół godziny później z tym samym porządkiem i w tym samym lokalu.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swych członków, że we środę, dnia 26 kwietnia 1933 r., odbędzie się w sali Towarzystwa, ul. Zimorowicza 9, odczyt p. prof. inż. Emila Bratry, p. t.: „Inżynier i architekt". Początek punktualnie o godz. 18'30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— **W Związku Pracy Obyw. Kobiet we Lwowie** pl. Bernardyński 2, rozpoczyna się dnia 1 maja br. o godz. 10 rano pierwszy bezpłatny kurs L. O. P. P. dla członkiń Z. P. O. K. Wykłady odbywać się będą w lokalu Związku codziennie przez pięć dni w godzinach 10—12. Zgłoszenia osobiście lub telefonicznie (nr. 91-94) w godz. 10—11 i 18—20.

— **Posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego T-wa Chemicznego.** Lwowskiego T-wa Fizycznego, Polskiego T-wa Politechnicznego i Polskiego T-wa Przyrodników im. Kopernika, odbędzie się we czwartek, dnia 27 kwietnia br., o godz. 19 min. 30, w sali wykładowej Instytutu Chemicznego Politechniki Lwowskiej z następującym porządkiem dziennym: Referat prof. Polit. Lw. dr. inż. T. Malarskiego. „W 50-lecie skroplenia gazów trwałych przez Wróblewskiego i Olszewskiego".

— **Polskie Towarzystwo Neofilologiczne — Koło lwowskie.** W piątek, dnia 28 kwietnia br. o godz. 19 w sali Seminarjum filologji francuskiej Uniwersytet, ul. Marszałkowska, zebranie członków. Prof. Czerny, p. Czeżowska, prof. Glixelli zakomunikują sprawozdanie z II-go zajazdu Neofilologów Polskich w Krakowie. Goście mile widziani.

— **Wieczór pieśni i recytacji.** Tow. Polskiej Młodzieży im. Tadeusza Kościuszki ul. Wronowskich 4 urządza dnia 29 bm. o godz. 19'30 (7'30 wieczorem) pod protektoratem JWPana Wojewody Beliny-Prażmowskiego Wieczór pieśni i recytacji z łaskawym współudziałem pp. Skórskiej artystki opery, L. Reychana barytona scen polskich i zagran., E. Koppa, kapelmistrza opery lwowskiej oraz Wieszczka znanego humorysty.

—o—

— **Dyrektor Naczelny Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie.** Dyrektor Naczelny Lasów Państwowych w Polsce inż. Loret bawił w sprawach służbowych przez kilka dni we Lwowie i załatwił cały szereg spraw związanych z leśnictwem terenu małopolskiego.

— **Zgon wybitnego członka kolonji polskiej w Czerniowcach.** W Czerniowcach zmarł w 83 roku życia ś. p. Artur Fangor, emerytowany prezydent Senatu Najwyższego Sądu we Wiedniu. Zmarły był Lwowianinem, synem profesora prawa cywilnego lwowskiego Uniwersytetu. Polska Kolonia w Czerniowcach straciła w zmarłym wybitnego swego członka, który czynnie i głośno manifestował swoją polską narodowość.

— **Odznaczenie.** W dniu 23 kwietnia br. w urzędzie pocztowym w Gródku Jagiellońskim wręczył p. Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów Dominik Moszoro brązowy Krzyż Zasługi wdowie po śp. st. pocztyljonie Ludwiku Kołaczu, który zginął w czasie napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim.

—o—

— **3.197 osób uchyla się od obowiązku wojskowego na terenie wojew. tarnopolskiego.** Agencja „Wschód" dowiaduje się, że wojewoda tarnopolski ogłosił wykaz 3.197 osób uchylających się od obowiązku wojskowego. Osoby wymienione w wykazie poszukiwane są przez władze administracji ogólnej i mają jawić się w najbliższym starostwie, urzędzie gminnym lub posterunku policji, celem okazania dokumentów wojskowych, względnie do zadość uczynienia obowiązkowi wojskowemu.

— **Policja otrzymała rozkaz strzelania do psów podejrzanych o wściekliznę.** Agencja „Wschód" dowiaduje się, że załoga policyjna we Lwowie otrzymała polecenie strzelania do psów podejrzanych o wściekliznę, głównie na peryferjach miasta. Używanie broni palnej przez policjantów w śródmieściu, a głównie tam, gdzie jest bruk kamienny nie zostało zalecone, ze względu na bezpieczeństwo przechodniów, gdyż kula w drodze rekoszetów może się stać niebezpieczna.

TRZECI MAJA.

Przed Świętem trzeciomajowem warto przypomnieć, że z tytułu zbiórki Daru Narodowego wpłynęło do kasy Zarządu Głównego T. S. L. w roku 1932 ze wszystkich województw Wschodniej Małopolski 64.348.26 zł. — Pragnęlibyśmy, by zbiórka na terenie naszych Województw wypadła możliwie najkorzystniej. Może w dniu 3-go Maja potrafimy sobie odmówić niejednej przyjemności, a pieniądz rzucimy do puszek i na listy składkowe. Nie wielkie na to potrzeba wysiłku i trochę dobrej woli, a przedewszystkiem zrozumienia znaczenia pracy oświatowej na Kresach Wschodnich.

Zwracamy się do wszystkich właścicieli domów z nader gorącą prośbą, by na dzień Trzeciego Maja udekorowano jaknajpiękniej domy, a mieszkańcy, by umieścili na oknach nalepki trzeciomajowe. Niechaj we Lwowie nie będzie żadnego domu, żądnej rodziny, którąby przez udekorowanie okien nalepkami T. S. L. nie zamanifestowała poczucia obywatelskiego wobec Państwa.

Centrala zakupu nalepek trzeciomajowych znajduje się w Domu Oświatowym T. S. L. ul. Czarnieckiego l. 1, II. p. (tel. 52-90). Biuro czynne codziennie od godz. 9—13-tej i od 17—20-tej.

Pozatem w najbliższym czasie będą nalepki rozesłane do sklepów, które podjęły się łaskawie bezinteresownie sprzedaży nalepek.

* * *

W lokalu Sekcji Wschodniej Tow. Szkoły Ludowej przy ul. Czarnieckiego 1 odbyło się wczoraj posiedzenie Sekcji prasowej i propagandy Wojew. Komitetu obchodu uroczystości Trzeciego Maja pod przewodnictwem prezesa Syndykatu Dziennikarzy lwowskich red. Laskownickiego przy udziale posłanki Jaworskiej i innych delegatów TSL oraz przedstawicieli redakcyj dzienników lwowskich. Sekretarz p. Bajorek przedstawił program obchodu Święta 3-go Maja, poczem red. Laskownicki przyrzekł imieniem całej prasy jak najszersze poparcie celów TSL, którego dniem propagandowym jest zgodnie z wieloletnią tradycją rocznica Konstytucji majowej. W dniu tym, jak i w dniach poprzedzających uroczystość, zamieszczą pisma szereg artykułów z działalności TSL. Następnie omawiano szczegóły dotyczące obchodu i akcji propagandowej.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert symfoniczny Żyd. Tow. Literacko-Artystycznego

Koncert symfoniczny Żyd. Tow. Lit.-Art., który odbył się w niedzielę w sali Polsk. Tow. Muz. pod batutą p. Marcelego Horowitza, miał wszelkie cechy poważnej imprezy artystycznej. Program obejmował „Eroicę" Beethovena, uwerturę Glücka do „Alcesty", Mendelssohna uwerturę do „Hebrydów" i Beethovena arji „Ah perfido!" z orkiestrą. Orkiestra złożona w przeważnej części z amatorów odpowiedziała w całości swemu zadaniu: intonacja była przeważnie bez zarzutu, kontakt poszczególnych instrumentów z całością dźwiękową i konstrukcyjną kompozycji był zawsze utrzymany, techniczne wymagania stawiane instrumenta listom spełnione zostały w sposób odpowiedzialny.

Młody dyrygent p. Marceli Horowitz wykazał wybitny talent w prowadzeniu orkiestry zarówno z punktu widzenia techniki kapelmistrzowskiej, jak i z punktu widzenia czysto muzycznego. Tempa były zawsze na miejscu, dynamika miała akcenty zdrowe, a jednak pełne umiaru frazowanie szło po linji intencyj kompozytora, było zawsze logiczne, zgodne z założeniem konstrukcji dzieła i z jego stylem. Jest to niewątpliwie najwyższa pochwała, jaką oddać można młodemu dyryngentowi — i nie zdaje się ulegać kwestji, że w p. Horowitzu pozyskamy w niedługim czasie nową wybitną jednostkę artystyczną.

P. Astmanówna, uczenica lwowskiego Konserwatorjum im. Karola Szymanowskiego z klasy prof. Ułachanowej, wykazała piękny materjał głosowy, wysoki stopień wyszkolenia technicznego, i dużą inteligencję w interpretacji trudnej arji Beethovena.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Skład przemyconych grzebieni.

Wczoraj funkcjonarjusze Straży Granicznej przeprowadzili rewizję w sklepie Maksymiljana Zuckera przy ul. Za Zbrojownią 7 w poszukiwaniu towarów przemyconych z Niemiec. Rewizja powiodła się. W sklepie Zuckera znaleziono bardzo dużą ilość grzebieni marki „Herkules", pochodzenia niemieckiego. Cały przemycony towar skonfiskowano.

Z sesji Magistratu.

Wczoraj odbyła się sesja Magistratu pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka, w obecności wiceprezydenta dra Kubali. Ze spraw Wydziału I. uchwalono przenieść dwóch urzędników w stan spoczynku, przyznano czterem wdowom kwartały pośmiertne, uchwalono też wniosek w sprawie nadania jednemu mieszkańcowi obywat. miejskiego. Następnie uchwalono wnioski Wydziału II. w sprawie zatwierdzenia zamknięć rachunkowych za rok 1931/32 Miej. Kolei Elektr., Miej. Zakł. Oświetlenia i Miej Zakładu Pogrzebowego. Dalej zezwolono Józefowi Grünspanowi na urządzenie imprezy akrobatycznej „Ściana śmierci" na gruntach miej. skich przy ul. Gołuchowskich 9. Zgodnie z wnioskami Wydziału III. udzielono 8 konsensów budowlanych i zawieszono rozpatrzenie 6 próśb o konsensy do czasu uprawomocnienia się planu parcelacyjnego, zatwierdzono wynik kolaudacji robót dokonanych przez Firmę K. Krzyżanowski przy budowie domów mieszkalnych przy ul. Arciszewskiego. Uchwalono wnioski w sprawie uruchomienia na gruntach gminnych budownictwa drobnego na Żelaznej Wodzie i przy Drodze Pasiecznej. Ze spraw Wydziału VII. udzielono 23 ubogim wsparć miesięcznych na ogólną sumę 2.640 zł.półrocznie. Wreszcie na wnioski Wydziału VIII. przyznał Magistrat probostwu obrz. łać. w Kleparowie subwencję na pokrycie najmu lokalu Urzędu Parafjalnego, uchwalono wypłacić miesięczną subwencję Miej. Komit. Opieki Pozaszkolnej, zatwierdzono rachunki z dioramy m. Lwowa za czas do 31 marca 1933 oraz przyjęto jedną osobę do związku gminy m. Lwowa.

Kurs dla komendantów obwodowych L. M. we Lwowie.

W dniach od 20—23 kwietnia b. r. odbył się kurs dla komendantów obwodów Legjonu Młodych we Lwowie. W kursie brało udział ponad 40 osób.

W pierwszym dniu zjazdu po zagajeniu, wygłoszonem przez leg. kdta okr. A. Piwowarskiego, pos. dr. Zdzisław Stroński zreferował sytuację polityczną Polski, wiceprez. Kubala ideologję państwową oraz pos. Wojtowicz i kpt. Kawałkowski problem ukraiński.

W następnych dniach wygłoszono referaty: A. Kawałkowski o młodem pokoleniu Polski, A. Piwowarski o ideologji L. M., H. Chwalibog o pracy realizacyjnej w obwodach prowincjonalnych, T. Koperski o prasie i propagandzie, R. Opałek o pracy wychowawczej, E. Kostołowski o ruchach rewizjonistycznych doby obecnej i J. Kapuściński o strukturze organizacji.

Dyskusja i szczegółowe rozpatrywanie poruszonych tematów przyczyniły się w dużym stopniu do przepracowania problemów z zakresu spraw najbardziej istotnych, jak ukraińskiej, pracy na wsi, deklaracji ideowej etc. Kurs w którym wzięli udział kierownicy komórek organizacyjnych w terenie woj. poł.-wsch. wykazał wybitny rozwój L. M. i dobre wyniki pracy realizacyjnej.

W sobotę dnia 23 b. m. odbyła się odprawa komendantów, na której omówiono program prac na przyszłość. Na zakończenie kursu urządzono w niedzielę o godz. 18 herbatkę w klubie BBWR., w czasie której przemawiał komendant okr. A. Piwowarski, oraz p. gen. Popowicz, przedstawiając udział młodzieży akad. w walkach o niepodległość Polski.

Sprawa organizacji kursu, którym kierował leg. J. Kapuściński, odpowiedni dobór i wysoki poziom prelekcyj pozwalają spodziewać się, że podwoją tempo pracy L. M. na prowincji i wzmocnia jeszcze bardziej jego pozycję w Małopolsce Wschodniej.

ECHA PONUREJ ZBRODNI.

28-my dzień rozprawy przeciw Gorgonowej.

Kraków, 25 kwietnia

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się około godz. 10 rano.

Uchwały Trybunału.

Przewodniczący ogłasza uchwałę Trybunału, dopuszczającą wniosek obrony co do odczytania historji choroby żony Zaremby, jakoteż wniosek o przedłożenie sędziom przysięgłym zdjęć daktyloskopijnych plam na ścianie willi. Natomiast odmówiono wnioskowi obrony w sprawie zasięgania dodatkowej opinji psychologicznej odnośnie do Stasia Zaremby, jak również wnioskowi zażądania ze szpitala powszechnego we Lwowie historji choroby matki Zaremby. Trybunał odrzucił wniosek obrony co do zbadania czy siostra Zaremby była psychicznie chora. Wkońcu Trybunał nie uwzględnił wniosku obrony w sprawie wysłuchania opinji jednego z fakultetów medycznych, czy dżagan mógł być narzędziem zbrodni.

Po odczytaniu postanowień Trybunału, za zgodą przewodniczącego odczytano list od dra Lewandowskiego z Warszawy, w którym on sam podaje swoje kwalifikacje naukowe niedokładnie przedstawione przez dra Żmigroda.

Orzeczenie dwóch rzeczoznawców.

Następnie zabiera głos prof. Hirschler i odczytuje orzeczenie w sprawie chusteczki badanej razem z prof. Olbrychtem. Badania tego dokonali kilka krotnie. Tu biegły podaje opis badań. Badania wykazały, że element A na niezakrwawionych miejscach chusteczki pochodzi nie z krwi, ale raczej z innych płynów ustrojowych. Prof. Olbrycht potwierdza to orzeczenie, przy czem podaje pewne inne możliwości, nagół obaj biegli kompromisowo zgadzają się na to, że element A w miejscach niezakrwawionych prawdopodobnie nie pochodzi z krwi. Następnie odczytano pismo Prezesa Sądu lwowskiego Antoniewicza, stwierdzające, że dowody rzeczowe we Lwowie chowane były w miejscu suchem, dalej protokół oględzin plam krwawych na ścianach w pokoju morderstwa, protokół przesłuchania biegłych Dawidowicza i Esbena, oraz przedstawiono sędziom zdjęcia daktyloskopijne.

Chora żona Zaremby.

Następnie odczytano wyciąg z choroby Elżbiety Zarembiny.

Elżbieta Zarembina cierpi na schizofrenję. Na stan jej zdrowia wpłynął ujemnie fakt, że w r. 1919 mąż jej targnął się na życie, a chora przypuszczała, że nastąpiło to wskutek jakiejś miłości pozamałżeńskiej. Ujemnie również wpłynął fakt, że gdy chora chciała się z mężem pogodzić, ten oświadczył, że sobie tego nie życzy. Chora nie przypomina sobie najważniejszych faktów ze swego życia, o mężu mówić nie chce, a o dzieciach mówi, jak o osobach obcych. Jest apatyczna i cierpi na szereg urojeń. Mówi, że sama jest jeszcze dzieckiem bez tatusia i mamusi.

Gorgonowa jako pielęgniarka

Następnie przystąpiono do odczytywania zeznań świadków, którzy nie mogli osobiście stawić się na rozprawie. Pierwsze przeczytano zeznanie przełożonej szkoły pielęgniarek Marji Brichtowej. W 1924 r. przyjęła ona Ritę Gorgon na 6-cio miesięczny kurs. Uważała ją za niezdatną do tego zawodu z powodu braku serca i nieumiejętności. Kurs ten wymagał cenzusu 4 klas gimn. Gorgonowa żadnych świadectw nie przedstawiła, twierdząc, że jej zaginęły. Opowiadała, że jest wdową po oficerze poległym na wojnie. Po porozumieniu się z prof. Groerem, Brichtowa wydaliła Gorgonową z kursu. Następnie odczytano zeznania rzeźbiarza Zygmunta Kurczyńskiego i uczenicy Wandy Świgostówny. Oba te zeznania były bardzo nieprzychylne dla oskarżonej.

Obrońca dr. Axer (do oskarżonej): Słyszała pani, że Kurczyński zeznał, że pani Romusi złamała rękę.

Oskarżona: Nic o tem nie wiem.

Następnie odczytano protokół kradzieży dokonanej w willi Zaremby 26 stycznia 1932. Po odczytaniu protokołu obrońca Axer wnosi o odczytanie korespondencji Rity Gorgon z mężem, oraz o wezwanie osobiste świadka Kurczyńskiego na okoliczność złamania ręki Romusi. Trybunał udaje się na naradę.

Listy męża i żony.

Po przerwie Trybunał postanawia wezwać jako świadków rzeźbiarza Kurczyńskiego, prezesa Antoniewicza, dra Westfalewicza i dra Opienskiego. Następnie sędzia Ostręga odczytuje list Erwina Gorgona do sędziego Kulczyckiego w sprawie oskarżenia, które padło na jego żonę. List ten jest pełen oburzenia na oskarżenie, i miłości dla oskarżonej. Odczytano również listy Gorgona do żony. Wynika z nich, że mimo nieporozumień kochał on ją bardzo. Również listy Gorgonowej do męża pełne są uczucia dla niego. Nakoniec odczytano dwa listy Koseckiego z zagranicy do oskarżonej. Zawierają one tylko pozdrowienia. Na tem rozprawę zakończono.

Z SALI SĄDOWEJ.

Były adwokat oskarżony o oszustwo.

Przed Trybunałem sądu karnego rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko dr. Izydorowi Hołubowiczowi, byłemu adwokatowi i właścicielowi dóbr oraz stryjecznemu bratu jego Wasylowi, oskarżonym o oszustwo.

Według aktu oskarżenia obaj oskarżeni popadłszy w trudności finansowe, udali się w lutym 1927 r. do kuzynki swej, wdowy Zofii Sietnickiej i córki jej Walerii, właścicielek kamienicy przy ul. Kordeckiego i pod pozorem świetnych interesów wyłudzili od nich poręczenie hipoteczne i weksle na 6000 dolarów. Ponieważ weksli nie wykupili, Sietnickim zlicytowano kamienicę, jedyne ich źródło utrzymania. Jeszcze lepiej na interesach Hołubowiczów wyszedł Szulim Wallach. Oto dr. Izydor Hołubowicz zgłosił się do niego i oświadczył mu, że kupuje drzewostan w Kapitule gr. kat., a nie posiadając dostatecznej gotówki, chciałby wziąć Wallacha do spółki. Wallach nie badając bliżej interesu, wręczył Hołubowiczowi 1300 dolarów. Po jakimś czasie Hołubowicz pokazał Wallachowi sfingowany telegram od leśniczego lasów metropolitalnych w którym tenże donosi, że w lesie znajduje się już drzewo, a leśniczy czeka na odbiór jego. I Wallach za tę wiadomość znowu wręczył Hołubowiczowi 1700 dolarów. W kilka dni później, Wallach zaniepokojony o ubity interes, zaczął naciskać Hołubowicza, aby z nim spisał jakiś kontrakt. „Właśnie o tem samem myślałem i dziś idę do Kurji, aby wreszcie załatwić sprawę" — odpowiedział z przekonaniem Hołubowicz i zaprosił Wallacha, aby z nim razem poszedł do lokalu Kurji na pl. Jura. Po drodze wyjaśnił mu, że musi złożyć jeszcze 4000 dolarów, które Wallach bez namysłu mu wręczył.

Pod lokalem Kurji Hołubowicz udał się na I. piętro, a Wallachowi kazał czekać. Po jakimś czasie powiedział Wallachowi, że pieniądze złożył w kasie, a kontrakt nazajutrz będzie gotowy do podpisania. I na tem się skończyło.

Ostatni „interes", jaki Hołubowiczowie doprowadzili do skutku, było zakupno dywanów na weksle za 5000 dolarów. Dywany sprzedali, a ponieważ Hołubowiczowie nie posiadali pokrycia na weksle, kupiec poszedł z kwitkiem.

Rozprawę prowadzi s. o. Bedaszewski, oskarża prokurator dr. Minasowicz, bronią dr. Pieracki i dr. Gelb.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Epilog demonstracji młodzieży endeckiej.

W drugim dniu rozprawy przeciwko Zamorskiemu i tow., przesłuchano szereg świadków. Świadek Rychlikówna, funkcjonarjuszka firmy Kaima, zeznała, że w krytycznym czasie usłyszała huk. Po chwili do lokalu K. wniesiono Zamorskiego, który głośno jęczał, wzywał pomocy lekarrza, prosił by zawiadomiono księdza i posłano po matkę. Zamorski chwilami omdlewał. Niebawem zjawił się lekarz, dr. Graf, opatrzył Zamorskiego, poczem odwieziono go na stację ratunkową. Po wyniesieniu Zamorskiego służący znalazł w sklepie jakąś blaszkę. Później dowiedziała się, że lekarz znalazł tę blaszkę na ramieniu Zamorskiego i nie wiedząc co to jest, strzepnął ją na ziemię. Inni oskarżeni przyznali się, że byli w sklepie Kaima, albowiem przynieśli tam rannego. Zjawił się również ksiądz, ale nie wyspowiadał Zamorskiego, bo ten tymczasem popadł w omdlenie, jedynie namaścił go olejami.

Następny świadek Ciechanowicz, student Politechniki, przechodził ulicą Kopernika w chwili, gdy na ulicy rozległ się huk. Świadek widział nad głową Zamorskiego siwawy obłoczek. Detonacja była silna, jakby od kilku strzałów. Zamorski po chwili padł na ziemię i zemdlał.

Kilku kolegów wniosło go do sklepu Kaima. Zamorski jęczał, wołając: Jestem umierający. Świadek dr. Graf zeznaje, że wezwany do opatrzenia Zamorskiego znalazł u niego rany szarpane na palcach, zaś po opatrunku swoim zauważył srebrzystą blaszkę. Prof. Sieradzki czyta raport Pogotowia Ratunkowego w sprawie tej, że Zamorski otrzymał rany postrzałowe, sam natomiast stwierdza razem z dr. Ostrowskim, że rany te najoczywiściej pochodziły od eksplozji.

Świadek prokurator dr. Epler opowiada o przesłuchaniu Zamorskiego. W tym momencie obrona produkuje dowód w postaci świadka red. Hrabyka, któremu Matula nic nie mówił o rewolwerze w ręce Schönfelda. Nakoniec znawca dr. Westfalewicz odczytał orzeczenie w sprawie blaszek i plam na koszuli Zamorskiego. Wyrok zapadnie dzisiaj.

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami.
Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biuro podróży.

Zwyczaje wielkopostne i wielkanocne u Rumunów.

W cyklu odczytów, urządzonych przez Akademicką Ligę Polsko - Rumuńską we Lwowie dla zapoznania społeczeństwa polskiego z różnemi zagadnieniami z życia kulturalnego i politycznego Rumunji, przedostatnia prelekcja (21 kwietnia) poświęcona była zwyczajom i wierzeniom ludu rumuńskiego, związanym z wielkim postem i świętem Zmartwychwstania. Prelegentem był prof. Stan. Przeździecki, jeden z tych, którzy wiele czasu poświęcają Lidze Polsko - Rumuńskiej, pracującej nad utwierdzeniem solidarności między obu sąsiedniemi i zaprzyjaźnionemi narodami. Urodzony na Bukowinie i tam działający do czasu odzyskania przez Polskę bytu niepodległego, w ciągu długoletniego bezpośredniego zetknięcia się z ludem rumuńskim miał możność zajrzeć głębiej w jego duszę, poznać jej piękno i stąd czerpać siłę sentymentu swego dla tego narodu.

Na wstępie zwrócił uwagę osobom interesującym się folklorem, na bogate i niewyczerpane źródło, jakie tryska z wierzeń i zwyczajów ludu rumuńskiego, których fragment omawia w swym wykładzie. Przytoczymy z nich niektóre.

Ciekawy np. jest sposób wyjaśniania postu. W morzu ma żyć ryba, na niej stoją cztery słupy, na których się opiera ziemia. Gdy ryba ogonem potrząsa, ziemia drży. Gdyby ryba się obróciła lub ogonem silniej poruszyła, zginęlibyśmy wszyscy. Te cztery słupy, to cztery okresy postu. Całość ich i moc zależy od naszego postu; pościmy więc, aby nie zginąć. Obecnie jeden z tych słupów jest już nadwerężony z powodu zaniedbywania postu przez ludzi.

Pierwszym postem w roku jest wiosenny, wielki, trwający siedem tygodni. W sobotę przed dniem Trójcy Przenajświętszej, w ostatnim tygodniu zapustów, odprawia się uroczystą mszę żałobną, tzw. dziady. W czasie wielkiego postu nie wolno jeść ryb, ani pić mleka. Rumuni chętnie poszczą wierząc, że post przedłuża życie. Kto w pierwszym tygodniu postu, od poniedziałku do czwartku wstrzyma się zupełnie od jedzenia, ten trzy dni przed śmiercią przeczuwa zbliżający się kres życia. Przez cały czas wielkiego postu lud wstrzymuje się zupełnie od zabaw, muzyki i śpiewu, jedynie gry na fujarce nie uważa za grzech; wskazuje to na pasterski charakter tego ludu.

W Mołdawji i na Wołoszczyźnie w wielkim tygodniu od palmowej niedzieli wieczorem zaczynają się w cerkwiach „deniele", coś jakby nasze „gorzkie żale", które trwają aż do wielkiego piątku wieczorem, do złożenia Chrystusa do grobu. Podczas tego ceremoniału wierni idą ze świecami jak na pogrzebie.

W wielki czwartek młodzież zbiera po polach chrust i słomę i pali „dziada", przyczem odważniejsi skaczą przez ogień. Wierzą, że kto umiera w wielkim tygodniu, musiał być wielkim grzesznikiem. Kobiecie tylko raz w roku wolno bić swego męża, a to w wielką sobotę. Ale niestety, nie ma na to czasu, zajęta gruntownem czyszczeniem wnętrza chaty i pieczeniem, przedewszystkiem „paski". Prelegent omówił różne zwyczaje z tem się łączące, poczem opisał święcenie przez lud rumuński Zmartwychwstania i Wielkanocy. Dłużej zatrzymał się nad genezą pisanek i sposobem ich zdobienia. „Pisanie" tych jajek odbywa się w sposób najbardziej indywidualny tak, że rzadko kiedy okaz podobny jest do drugiego. Następnie mówił o wzajemnem odwiedzaniu się, zabawach i wierzeniach podczas świąt Wielkanocnych, wkońcu o wielkanocy „Dobrodusznych" czyli zmarłych, którym sprawiają radość, spożywając na trawie w polu paskę i pisanki.

Dla zilustrowania wywodów prelegenta kwartet uczniów prof. Łubieńskiego odśpiewał przed odczytem kilka rumuńskich pieśni wielkopostnych i wielkanocnych.

Inteligencja nasza rozumie znaczenie takich odczytów, gdyż tłumnie wypełniła wielką salę Uniwersytetu im. Kopernika, nie szczędząc oklasków prelegentowi i wykonawcom pieśni. **stp.**

Włoch o Gdyni.

Ukazała się w Tryjeście rozprawa o Gdyni i Gdańsku, opracowana przez dr. Alda Suppaniego, jedną z czołowych osobistości administracji portu triesteńskiego. Dr. Suppani w dniach od 6—10 marca r. b. bawił w Gdyni i Gdańsku, badając widoki rozwoju tych portów z punktu widzenia konkurencji dla portu triesteńskiego oraz ich urządzenia. Z 93 stron rozprawy, 67 poświęconych jest Gdyni, o której wyraża się z podziwem, podkreślając z uznaniem nowoczesność jej urządzeń oraz dbałość Rządu polskiego o jej rozwój. Dr. Suppani stwierdza, iż powstanie Gdyni, które pociągnęło za sobą szczególnie w ostatnim okresie poważne straty dla portu triesteńskiego jako jednej z baz handlu zagranicznego Polski, było dla młodego państwa polskiego koniecznością życiową. Do powstania Gdyni w niemałej mierze przyczynił się również i Gdańsk swem nieprzychylnem ustosunkowaniem się do Polski.

Tragiczny kostjum maskaradowy.

W jednej z zamożnych rodzin w zachodniej dzielnicy Berlina rozegrał się cichy acz wstrząsający dramat, którego bohaterką i ofiarą była 18-letnia Elza B., uczenica gimnazjum.

Elza wybierała się na prywatny bal kostjumowy. Nic dziwnego, że zdobycie odpowiedniego kostjumu dla powabnej i smukłej brunetki, było kwestją nader poważną. Po długich poszukiwaniach wybór jej padł na kompletny strój gejszy, świetnie utrzymany w jednej z pierwszorzędnych berlińskich wypożyczalni kostjumów. Ambicja młodej panny została mile połechtana podziwem, jaki wyrażano pod adresem pięknej toalety i niemniej pięknej jej posiadaczki. Krótkie i złowrogie były jednak chwile upojenia.

Wróciwszy do normalnego trybu życia, Elza zauważyła drobne plamki na ramieniu, którym zresztą nie przypisywała początkowo znaczenia. Gdy jednak kremy i inne środki domowe nie dały pożądanego rezultatu, udała się po poradę do lekarza. Zbadawszy dokładnie pacjentkę, lekarz po krótkiem wahaniu zdobył się na tyleż stanowczy, co niezwykły krok. Nie tracąc chwili czasu, wpakował oniemiałą ze zdziwienia p. Elzę do taksówki i odwiózł ją do znajdującej się pod Berlinem stacji obserwacyjnej dla osób dotkniętych trądem. Trudno wyobrazić sobie rozpacz rodziców po otrzymaniu urzędowej wiadomości, że córkę ich izolowano na okres 6-cio tygodniowy w celu definitywnego ustalenia zarażenia trądem. Gdy upłynął termin izolacji, chorą odstawiono do osiedla trędowatych, znajdującego się pod Rossiten w Zachodnich Prusach.

Nieszczęsny kostjum wraz z innemi przedmiotami, należącemi do p. Elzy został spalony. Zdołano ustalić, że tragiczny kostjum maskaradowy należał do pewnej aktorki, Chinki, która opuszczając Berlin wyzbyła się swej garderoby. Z chorej widocznie na trąd Chinki zarazki przeniosły się na kimono, którą to drogą przedostały się do krwi nieszczęsnej ofiary. **M. K.**

W sprawie przewrotu politycznego w Urugwaju.

W związku z mieszanemi wiadomościami o przewrocie politycznym w Urugwaju, która to sprawa interesuje szczególnie emigrantów polskich, generalny konsulat Republiki Urugwaj w Warszawie komunikuje co następuje:

W dniu 31 marca r. b. prezydent Republiki Urugwajskiej, dr. Gabryel Terra, mocą dekretu powołał do życia Radę Rządzącą; będzie ona sprawować władzę obok zgromadzenia, którego członkowie mianowani zostali przez prezydenta. Jednocześnie zarządzony zostanie plebiscyt; głosowaniu powszechnemu poddana zostanie nowa konstytucja. Przewrót w Urugwaju nie był rewolucją, podobną do innych rewolucyj w Ameryce Południowej. Rząd jedynie pragnąc w drodze ustawodawczej przeprowadzić daleko idące reformy społeczne i ekonomiczne, zmuszony był odwołać się do narodu. Ostatnie depesze z Montevideo donoszą, że nikt w związku z zawieszeniem działania konstytucji aresztowany nie został. Przewrót był bezkrwawy, społeczeństwo darzy zaufaniem prezydenta, czego dowodem jest zwyżka walorów krajowych na giełdzie w Montevideo. Projekt nowej konstytucji i plebiscyt są wynikiem długotrwałej walki parlamentarnej, jaka toczyła się między zwolennikami plebiscytu, a utrzymaniem w mocy dawnych ustaw, które na taki plebiscyt nie zezwalały. Należy dodać, że przewrót polityczny w Urugwaju nie wywrze żadnego wpływu na dotychczasową emigrację z Polski, albowiem ustawy imigracyjne w najbliższej przyszłości zmianom nie ulegną.

Po miesięcznej przerwie.

Genewa, 24 kwietnia. (PAT) Po miesięcznej przerwie, komisja główna konferencji rozbrojeniowej rozpoczęła swe prace.

Zniesienie kart rejestracyjnych dla towarów na kolejach

Ministerstwo komunikacji, idąc po linji żądań sfer przemysłowo-handlowych, znosi z dniem 1 maja b. r. statystyczne karty rejestracyjne, które obowiązywały dotychczas w komunikacji ze stacjami portowemi na obszarze Gdyni i Gdańska. W komunikacjach zagranicznych sporządzanie kart rejestracyjnych będzie w dalszym ciągu obowiązujące.

Dzięki zarządzeniom Ministerstwa komunikacji klijenci kolei zwolnieni będą od obowiązku sporządzania kart rejestracyjnych przez co odciążona zostanie administracja przedsiębiorstw, zwłaszcza tych, które nadają masowe przesyłki; przedsiębiorstwa te musiały dotychczas utrzymywać specjalny personel dla załatwiania tych spraw.

Straszliwa statystyka odżywiania dzieci wiejskich.

Komisja dożywiania dzieci w Myślenicach na Śląsku przeprowadziła badania dzieci na terenie całego powiatu, zamieszkałego wyłącznie przez ludność rolniczą. Pewnego dnia zbadano wszystkie dzieci, znajdujące się w szkołach powszechnych w liczbie 15.000.

Badania w zakresie odżywiania dzieci przyniosły materjał, ilustrujący straszliwą nędzę wśród ludności wiejskiej. Okazało się, że na 15.000 dzieci 2.219 nie jadło w ciągu tygodnia ani razu chleba, 3.514 nie jadło ani razu mleka, 6.530 — cukru, 4.068 — tłuszczu. Mięsa nie jadło w ciągu tygodnia 9.739 dzieci na ogólną liczbę 15.000, jaj zaś — 11.427 dzieci.

Program radjowy.

Środa, 26 kwietnia.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11'57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Muzyka z płyt gramof. 13.20: Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lw. Giełda Zbożowa. 15'30: Lwowski Kącik Harcerski. 15'35: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: „Żywy Płomyczek" audycja zorganizowana przez redakcję „Płomyczka". 16: Muzyka z płyt gramof. 16'20: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów. 16'40: Trans. z Warszawy. „Kłusownik i kłusownictwo" — wygł. kpt. Józef Kobylański. 17: „Ars Longa — Vita Brevis" reportaż muzyczny z płyt gramof. w opr. p. Celiny Nahlik (Józef Mann — M. Battistini — E. Caruso). 17'40: Kwadrans akcji „Radjo - Dzieciom". 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Tr. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (Dział „Biologja") „Dzieje ewolucjonizmu i teoryj ewolucyjnych" — wygł. prof. St. Sumiński. 18'25: „Silva Rerum" i repertuar teatrów miejskich. 18'25: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomja". 18'55: „Wiadomości plastyczne" pod red. Ludwika Lille. (Ankieta wśród radjosłuchaczy). 19'10: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki: „Powieści rodowe", wygł. p. Cezary Jellenta. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Wieczór romansów cygańskich w wyk. chóru J. Siemionowa i Olgi Kamieńskiej (śpiew). 21: Wiadomości sportowe. 21'05: Dod do Pras. Dziennika Radjowego. 21'10: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Polskiego (Irena Dubiska I-sze skrzypce — Mieczysław Fliederbaum II-e skrzypce — Mieczysław Szaleski, altówka — Zofja Adamska — wiolonczela). 22: „Na widnokręgu". 22'15: Muzyka taneczna z płyt gramof. 22'40: Odczyt w języku rumuńskim „Turystyka w Polsce" wygł. p. Emil Biedrzycki. Trans. ze Lwowa do Warszawy równoczenie 22'40: Muzyka taneczna z płyt gramof. (na Lwów). 22'55: Komunikaty. 23—23'30: Trans. z Warszawy: Muzyka taneczna z dancingu „Adrja".

Czwartek, 27 kwietnia.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50: Komunikat Meteorologiczny Głównej Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 12'30: Kom. Państw. Instytutu Meteor. 12'35: XXIV. koncert szkolny z Filharmonji Warsz. zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjem. 14—15'10: Przerwa. 15'10: Kom. Państw. Instyt. Eksport. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lw. Giełda Zbożowa. 15'30: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. cioci Ady. 15'45: Muzyka z płyt gramof. 16'25: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor p. Lucien Roquigny. 16'40: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu „Umiłowanie przyrody ojczystej". 17: Muzyka z płyt gramof. 17'40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (Dział „Biologja") „Najważniejsze zagadnienia biologji w XX wieku", wygł. prof. St. Sumiński. 18'20: „Silva Rerum" i repertuar teatrów miejskich. 18'25: Trans. muzyki lekkiej z kawiarni „Szkockiej" we Lwowie. 18'50: Felieton literacki p. Idy Wieniewskiej. 19'05: Rozmaitości. 19'20: Kom. rolniczy Ministerstwa Rolnictwa i Reform rolnych. 19'30: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Nowela Jerzego Marjusza Taylora: „Skradzione Oko Wiszmu". 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Bolesław Mierzejewski (piosenki), akomp. p. L. Urstein. W przerwie koncertu trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe i dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 21'30: Trans. z Krakowa. Słuchowisko: „Kwiat pomarańczowy" p/g Birabeau. 22'15: Muzyka taneczna z płyt gramof. 22'55: Komunikaty. 23—23'30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomja".

SPRAWY NAFTOWE

Organizacja „Polskiego Eksportu Naftowego".

Dnia 24 b. m. odbyło się w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie konstytuujące Zgromadzenie Uczestników organizacji „Polski Eksport Naftowy".

W zgromadzeniu wzięli udział reprezentanci 34 przedsiębiorstw naftowo-rafineryjnych oraz gazolinowych do uczestnictwa na podstawie par. 3 statutu „PEN'u".

Zgromadzeniu przewodniczył Komisarz Rządowy inż. H. Friedberg. Porządek dzienny Zgromadzenia dotyczył w myśl par. 92 statutu „PENU" wyboru Rady Nadzorczej na okres przejściowy, t. j. do końca 1933 r.

W wyniku głosowania weszli w skład Rady Nadzorczej pp.: Z ramienia „Polminu": dyr. St. Daźwański, z ramienia S. A. „Galicja" dyr. Schultz, z ramienia Gal. Karp. T-wa Naft. dyr. Gajl, z ramienia S. A. „Gazy Ziemne" dyr. Kreisberg, z ramienia S. A. „Jasło" dyr. Tiegerman, z ramienia Polskie Związkowe Rafinerje Ol. Skal. dyr. Hlasko, z ramienia S. A. „Nafto" dyr. Waligóra, z ramienia S. A. „Naita" dyr. Kozicki, z ramienia Standard Nobel dyr. Lewandowski z ramienia S. A. Limanowa dyr. Kropaczek, z ramienia Vacum Oil Comp. dyr. Stoltzman, z ramienia grupy małych rafineryj dyr. Schutzman, z raminia grupy gazoliniarń dyr. Wieleżyński.

Bezpośrednio po Zgromadzeniu Uczestników odbyło się pod przewodnictwem Komisarza Rządu posiedzenie nowowybranej Rady Nadzorczej, celem ukonstytuowania się przez wybór przewodniczącego i jego zastępcy.

W wyniku głosowania wybrany został na przewodniczącego Dyrektor Hlasko, na zastępcę przewodniczącego Dyr. Schultz. Dyrektorem „PENU" wybrano inż. D. Wandycza.

W ten sposób zakończona została pierwsza faza organizacji „Polskiego Eksportu Naftowego".

Formalnie ogłosić ma ukonstytuowanie się „PEN'u", w myśl par. 94 statutu, dyrektor organizacji w „Monitorze Polskim", po uzyskaniu zatwierdzenia przez Ministra Przemysłu i Handlu i po objęciu urzędowania.

Konferencja w sprawie cechowania mierników dla gazu ziemnego.

Wobec zamierzonego przez Urząd Miar cechowania skrzydełkowych mierników gazowych, zwołał Sekretarjat Izby Pracodawców w Borysławiu na dzień 3 kwietnia b. r. konferencję celem omówienia tej sprawy ze stanowiska przemysłu naftowego.

W konferencji wzięli udział:: pp. inż. Regula imieniem S. A. Standard Nobel, inż. Pitula imieniem S. A. Gazolina, inż. Elsner imieniem firmy J. Rothenberg, inż. Tepner imieniem firmy Petrogol, inż. Sierosławski imieniem Tow. Naft. Limanowa, inż. Wilk imieniem S. A. Gazy Ziemne, inż. Landes imieniem S. A. Galicja, inż. Hoser imieniem Polskich Zakładów Gazolinowych, inż. Pearski imieniem grupy Małopolska, inż. Kołodziej imieniem Mechanicznej Stacji Doświadczalnej, sekretarz Załuski imieniem Izby Pracodawców.

Po odczytaniu referatu p. inż: Pituły na temat skrzydełkowych mierników gazowych i ich wartości, jako miernika gazu, wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni. Konferencja stwierdziła, że skrzydełkowe mierniki gazowe, takie, jakie obecnie są używane w przemyśle naftowym nie mogą, nawet po ich cechowaniu, być miernikiem dla oddanych lub odebranych gazów, a to tak ze względu na same mierniki, jako takie, jak też ze względu na ciągłą zmienność warunków w jakich pracują.

Wobec tego konferencja powzięła uchwałę zwrócenia się do Okręgowego Urzędu Miar we Lwowie z prośbą o zwołanie fachowej konferencji, na której przemysłowi byłaby dana możność przedstawienia swoich zapatrywań na kwestję wartości zegara skrzydełkowego, jako miernika gazu w przemyśle naftowym.

W tym celu Izba Pracodawców zwróci się z odpowiednim pismem do Urzędu Miar z prośbą o wyznaczenie terminu konferencji.

Do opracowania referatu na spodziewaną konferencję została wybrana specjalna Komisja.

Zwołanie posiedzenia Komisji wzięło na siebie Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego. Na posiedzeniu Komisji zostaną wybrani reprezentanci na konferencję lwowską.

Zapisujcie się na członków LOPP.

Naftowy przemysł kopalniany w lutym

Stan produkcji ropy i gazów ziemnych, oraz ruch wiertniczy w miesiącu lutym br. przedstawiał się według Statystyki Karpackiego Instytutu Geologiczno-Naftowego następująco:

W lutym wydobyto w Polsce ogółem 4298 cystern ropy, t. j. o 508 cystern mniej w porównaniu z poprzednim miesiącem. Przeciętnie dziennie wydobycie wynosiło 1535 cyst., wobec 155,0 cyst. w poprzednim miesiącu, obniżyło się więc nieznacznie. Rejon borysławski wyprodukował 2538 cyst., t. j. 332 cyst. mniej, niż w styczniu. Dzienna produkcja wynosiła tu 90.6 cyst., wobec 92.5 cyst. w miesiącu poprzednim. Kopalnie poza borysławskie okręgu drohobyckiego wydały 743 cyst., tj. 67 cyst. mniej niż w styczniu. Dzienna produkcja zwiększyła się tu w stosunku do poprzedniego miesiąca o 0.4 cyst. i wynosiła 26.5 cyst. W sumie okręg Drohobycki wydał 3281 cyst., co czyni 117.1 cyst. dziennie, t. j. 1.6 cyst. dziennie mniej, niż w styczniu. Okręg Jasło wyprodukował w lutym 743 cyst., t. j. 75 cyst. mniej niż w styczniu. Dzienne wydobycie wzrosło tu nieznacznie o 26.5 cyst. W okręgu stanisławowskim produkcja wynosiła 273 cyst., wobec 307 cyst. w miesiącu poprzednim. Dziennie produkowano tu 9.8 cyst. t. j. 0.1 cyst. mniej, niż w styczniu. Produkcja gazu wynosiła w lutym 39.802.000m³, co czyni 987.1 m³/min. (W stosunku do miesiąca poprzedniego zaznaczył się dalszy wzrost produkcji gazowej o 29.2 m³/min). Wzrost ten zaznaczył się przeważnie w rejonie Dakowy w okręgu drohobyckim. Okręg Jasło produkował 197.8 m³/min., Okręg drohobycki 694.6 m³/min., w tem rejon borysławski 354.9 m/min. Okręg Stanisławów wydał 94.7 m³/min.

Stan otworów. Ilość otworów w ruchu w Polsce wynosiła z końcem lutego 3035, zmniejszyła się więc o 16. Ilość otworów wierconych wzrosło do cyfry 65. obniżyło się natomiast ilość otworów w eksploatacji ropy do cyfry 2708, a również w instrumentacji i rekonstrukcji do cyfry 35.

Ilość metrów uwierconych w lutym wynosiło 5432. W okręgu Jasło uwiercono 2643 m. w okręgu Drohobycz 1961, w tem na rejon Borysławski przypada 433 m. w okręgu Stanisławów 828 m.

Otwory nowodowiercone i uruchomione..

W lutym dowiercono 11 nowych otworów o łącznej produkcji początkowej 25.800 kg. dziennie. Na jeden otwór przypada przeciętnie 2350 kg. dziennie początkowo — W okręgu Jasło dowiercono sześć otworów — zaś w okręgu Drohobycz pięć otworów. Ponadto pogłębiono 5 otworów do nowych horyzontów ropnych (2 bez rezultatu) z produkcją początkową 5900 kg. dziennie. Na jeden otwór przypada przeciętnie 1180 kg. dziennie.

W lutym uruchomiono 9 nowych otworów, z czego przypada na okręg Jasło 2, zaś na okręg Drohobycz 7 otworów.

Kronika wiertnicza Izby Pracodawców w Borysławiu za marzec 1933.

MRAŹNICA. Mina. Limanowa. Wiercono. Głębokość z końcem marca 581'20 m. Rury 12".

Violetta I. Limanowa. Do 15-go marca rekonstruowano. Od tego czasu ruch czasowo zastanowiony.

Bonda. Limanowa. Produkcja samoczynna. Ogółem uzyskano w marcu 38'2 cyst. ropy. Gazu około 15 m. sześć./min.

Ballenberg. Standard Nobel. W marcu pogłębiono o 11'90 m. do 1581 m. Powoli pogłębia się dalej przy równoczesnem eksploatowaniu 4300-4400 kg. ropy dziennie.

Bitumen II. Małopolska. Wiercono w warstwach nasuniętych. Głębokość 962'60 m. Rury 10".

Metan I. Małopolska. Wiercono w warstwach nasuniętych. Głębokość 480'80 m. Rury 12".

Baku. Małopolska. Wiercono w nasunięciu. Głębokość 301'50 m. w 14" rurach.

Panto-Horodyszcze I. Małopolska. Otwór wyłącznie gazowy nieczynny. Od 15-go marca pogłębia się w warstwach popielskich. Głębokość 1465'60 m. w 6" rurach. Dalsze pogłębianie w toku.

Zygmunt IV. Galicja. Po pogłębieniu do 1466'90 m. w piaskowcu borysławskim na wiercono ropę, której ilość wynosiła początkowo 2 cyst. dziennie. Pogłębiono jeszcze trochę do 1467'30 m. Obecnie produkcja ustaliła się na 1'3—1'4 cyst ropy i około 16 m. sześć/min. gazu.

TUSTANOWICE. Elżbieta. Małopolska. Prostowano otwór i pogłębiano. Głębokość 1232:20 m. w piaskowcu borysławskim. Rury 6".

Marja Teresa III. Małopolska. Przerobiono ryg. z systemu kanadyjskiego na linowy. Wyrabia się patrony celem wiercenia w warstwach popielskich. Głębokość 1228'50 metrów.

Hezfeld I. Małopolska. Wyrabia się patrony i ściąga od czasu do czasu ropę. Głębokość z końcem marca 1322'10 m. (piaskowiec borysławski).

SCHODNICA. Hanna 2. Galicja. Ropę na wiercono 18 marca w głębokości 397 m. Przeprowadzono próbne pompowanie i pogłębiono do 402'20 m. Produkcja ustaliła się na około 1500 kg. ropy dziennie.

MODRYCZ. Modrycz I. Małopolska. Głębokość 1004'10 m. w 9" rurach. (Miocen). Wyciągnięto 7" rury i od 15 marca montuje się urządzenie do wiercenia systemem „Rotary".

ORÓW. Pionier-Orów. Pionier S. A. W marcu instrumentowano i manipulowano rurami.

PASZOWA. Nr. 39. Standard Nobel. Dnia 21 marca br. nawiercono w głębokości 322'80 m. ropę, której ilość wynosiła początkowo, za łyżką, około 6000 kg. dziennie. Po zapuszczeniu pompy produkcja ustaliła się z końcem marca na około 2500 kg. dziennie.

Nr. 40. Standard Nobel. Wiercono. Głębokość z końcem marca 225 mł w 9" rurach. Silne ślady ropy w głębokości 217 m. Ściągano łyżką od 600 kg. do 800 kg. Ogółem uzyskano 3170 kg. ropy.

TREPCZA. Galicja Nr. 1. Galicja S. A. Wiercono. Głębokość 280 m. w 10" rurach, 12" rurami zarurowano do 234'50 m.

RACHIŃ. Rachiń I. Pionier S. A. Wiercono. Głębokość 840 m. w miocenie. Zapuszczano rury 9½".

Kronika naftowa.

Cena gazu ziemnego za luty br. ustalona została przez Izbę Przemysłowo Handlową we Lwowie dla Zagłębia Borysławskiego w wysokości 4'92 grosze na 1 metr sześć.

Cena ropy bruttowej marki Borysław za miesiąc luty wynosi 1.435 zł. za 1 wagon (10 tonn).

Walne zebranie członków Sekcji Naukowej Organizacji Stow. Pol. Inż. Przem. Naft., odbyło się dnia 23 ub. m., na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie ustępującego Zarządu, oraz wybrano nowy zarząd. Działalność Sekcji w roku 1932 polegała na wykańczaniu zapoczątkowanych prac w latach ubiegłych. Przedewszystkiem zajmowano się opracowywaniem artykułów do Podręcznika Naftowego, które prawie w całości wykończono.

Pozatem Sekcja współpracowała z Poradnią Psychotechniczną przy opracowywaniu tekstów dla zawodów przemysłu naftowego.

Długa i bardzo ciekawa dyskusja rozwinęła się nad referatem programowym Sekcji, wygłoszonym przez inż. T. Drysla na temat „Naukowa organizacja w dobie kryzysu".

Ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium, w miejsce którego wybrano nowy zarząd w składzie: in. Józef Wojnar jako przewodniczący, dyr. Jan Triezler jako zast. przewodniczącego, inż. Tadeusz Dryś jako sekretarz i skarbnik, oraz członkowie zarządu: dyr. Michał Herz, inż. Wacław Skoczyński, inż. Bronisław Zaczek.

Sprzęt sportowy.

Do gałęzi przemysłów, które w Polsce mają w chwili obecnej i w przyszłości coraz to większe szanse rozwoju, należy przemysł, wytwarzający różnorakiego rodzaju sprzęt sportowy. — Ma on do spełnienia olbrzymie zadanie na rynku wewnętrznym — tem wdzięczniejsze, że wszelkie narodowe wyczyny sportowe wymagają także sprzętu i przybornictwa pochodzenia krajowego. — Z każdym zaś dniem rosną zastępy sportowców i tensamem konsumentów przybornictwa sportowego, którzy dziś już liczą się na setki tysięcy. Wobec postępu jednak wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego można bez przesady stwierdzić, że liczba odbiorców tych wzrośnie wielokrotnie. — Jeżeli zaś obliczymy wydatek każdego z nich przeciętnie na kilkanaście tylko złotych rocznie, to łatwo się przekonać, że obroty handlowe w tej gałęzi sięgają cyfr już niesłychanie poważnych. — Przemysł odnośny coraz bardziej w tej sytuacji się orjentuje i stara się dowieść odbiorcy wysokiej jakości wyrobów krajowych. — Dowodem tego jest też wzmagające się zainteresowanie tej gałęzi przemysłu tegorocznemi Targami Wschodniemi, które, zwiedzane przez tysięczne rzesze młodzieży sportowej, są doskonałą sposobnością do nawiązania bezpośredniego kontaktu handlowego. — Zainteresowanie Targami ze strony przemysłu sportowego jest tem bardziej zrozumiałe, że przesunięcie terminu tegorocznej kompanji na czas od 5 do 18 czerwca br. daje możność zaopatrzenia się na najważniejszy sezon sportowy w odpowiedni sprzęt z najlepszych źródeł. Organizowany na Targach Wschodnich dział sprzętu sportowego zostanie uzupełniony przez dział przemysłu fotograficznego, który także w tej porze roku ma duże widoki powodzenia. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że wszelkie przedsięwzięcia turystyczno-sportowe najchętniej utrwalają uczestnicy na płytach fotograficznych.

Bliższych wyjaśnień udziela Izba Przemysłowo-Handlowa (Targi Wschodnie) ul. Akademicka 17 albo Boulevard 5

Zjazd Związków Uzdrowisk polskich.

Dnia 22 bm. odbył się w Warszawie w gmachu Stowarzyszenia Techników doroczny walny zjazd członków Związków Uzdrowisk Polskich, na który przybyło 35 delegatów z 20 uzdrowisk. Na otwarcie zjazdu przybyli przedstawiciele departamentu służby zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej, naczelnik dr. Przywieczerski i radca Heyman, oraz przedstawiciel Związku lekarzy Państwa Polskiego, dr. Załuska.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Związku p. Jarosza, uchwalono wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, P. Marszałka Piłsudskiego, p. Ministra Komunikacji i do Ministra Opieki Społecznej.

Następnie odczytano sprawozdanie z działalności zarządu w roku ubiegłym, uchwalono preliminarz budżetowy, na rok 1933/34, oraz dokonano uzupełniających wyborów do zarządu i do komisji rewizyjnej związku.

Jak wynika ze sprawozdania działalności zarządu prowadzono w ciągu ubiegłego roku sprawozdawczego ożywioną propagandę Uzdrowisk polskich, oraz dzięki poparciu czynników rządowych załatwiono pomyślnie cały szereg postulatów, wysuniętych przez Uzdrowiska.

W wolnych wnioskach poruszono szereg aktualnych spraw, które przekazano zarządowi. Na zakończenie zjazdu prezes Jarosz na skutek prośby delegata koła medyków uniwersytetu warszawskiego zwrócił się z apelem do zebranych, by poparli akcję budowy domu Koła Medyków w Warszawie.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolar początkowo 8'02, w południe płacono już tylko 7'93, przy zniżkowej tendencji.

W dewizach brak transakcji.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Naogół ceny i tendencja utrzymane. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (G)

Dewizy (tranzakcje):

Belgja 124.50. Holandja 358.60. Londyn 30.95—30.90. N. Jork 7.95—7.97, N. Jork kabel 8.805. Paryż 35.11, Praga 26.55—26.53, Szwajcarja 172.35. Włochy 46.50.

Obroty małe, tendencja niejednolita, słaba dla dewiz na Londyn i N. Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.05. Rubel złoty 4.85. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 206. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 202 w żądaniu.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 39.75—40, 7 prc. poż. stabilizacyjna 52—51.88—52.50. 4 prc. poż. inwestycyjna 09, 4 prc. państw. poż. premj. dolarowa 53, 5 prc. poż. konwersyjna 43.50—44, 5 prc. poż. kolej. konwersyjna 37—36. 7 prc. listy zastawne BGK 83.25, 7 prc. obligacje BGK 83.25, 7 prc. listy zast. Banku Rolnego 83.25, 8 prc. listy zast. BGK 94, 8 prc. obligacje BGK 94, 8 prc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 prc. listy budowlane BGK I-ej em. 93, Bank Polski 74.25—74, Starachowice 8.50.

Tendencja słabsza dla pożyczek państwowych. Obroty listami zastawnemi i akcjami małe. W obrotach prywatnych 8-procentowa pożyczka dillonowska 60.50—60.

Wykopaliska.

Rzym. W jednym z grobów w katakumbach św. św. Piotra i Marcelina w Rzymie odnaleziono malowidła niezwykle interesujące ze względu na temat absolutnie nowy w katakumbach chrześcijańskich. Malowidła te, zdające się pochodzić z połowy III. wieku, miast scen religijnych przedstawiają postaci atletów i biegaczy, przypominające w stylu mozaiki z Pałacu Laterańskiego w Rzymie. Wiadomo, że ojcowie Kościoła niechętnemi okiem patrzyli na udział wiernych w zawodach sportowych, dlatego też malowidła przedstawiające sceny sportowe w katakumbach chrześcijańskich wydają się dość dziwne, zwłaszcza, że nie można ich zupełnie traktować symbolicznie.

Bazylea. Na przedmieściu Bazylei Kleinhüningen, podczas robót ziemnych natrafiono na starogermański cmentarz, pochodzący z V wieku. Dotychczas odkopano 40 grobów, które chociaż częściowo zniszczone lub ograbione stanowią poważną zdobycz naukową. Między wykopaliskami znaleziono wiele sztuk cennej broni oraz ozdób kobiecych.

Aquila. W miejscowości Santa Menna znaleziono terakotową amforę, zawierającą około 100 monet srebrnych z czasów rzymskich. Na jednej stronie monet widnieje postać legionisty, a na drugiej woźnicy cyrkowego z napisem „Roma". Monety zostały skonfiskowane i oddane do dyspozycji Superintendentury Sztuk Pięknych.

ZE SPORTU.

Z ZAWODÓW HIPPICZNYCH W NICEI.

Nicea, 24 kwietnia. (PAT) Przed kilku dniami na międzynarodowych zawodach hippicznych w Nicei, rtm. Królikiewicz, jadąc na „Regencie" uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i nie będzie mógł wziąć udziału w pozostałych konkursach.

W 6-tym dniu zawodów hippicznych rozegrano konkurs potęgi skoków o nagrodę kawalerji portugalskiej. Zwyciężył Francuz Clave na Judeksie. Szosland na Alim zdobył 3 nagrodę. Ruciński na Roxanie 8-mą.

ANGLJA—HISZPANJA 4:1.

Barcelona, 24 kwietnia. (PAT) W meczu o puhar Davisa Anglja pokonała Hiszpanję 4:1.

LOT ALGIER-MAROKKO.

Casablanca, 24 kwietnia. (PAT) Ukończony został lot Algier-Marokko. Poza konkursem odbył raid pułkownik Kwieciński i kapitan Hirschband, zdobywając za udział w locie duże uznanie i wzbudzając wszędzie ogromne zainteresowanie.

WYŚCIG DOKOŁA MONTE CARLO.

Monte Carlo, 24 kwietnia. (PAT) W wielkim wyścigu automobilowym dokoła Monte Carlo na dystansie 318 klm. zwyciężył Vaezi na Bugattim w czasie 3:27:49.

— **Dziś zebranie informacyjne sekcji pływackiej „Pogoni".** Zebranie ogólne informacyjne sekcji pływackiej LKS. „Pogoń", odbędzie się we środę, dnia 20 bm. o godz. 7 wiecz. (19). Zaprasza się członków klubu i osoby interesujące się sportem pływackim. Lokal ul. Rutowskiego 23 I. p.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

MEBLE NA RATY sprzedaje KAŻDEMU bez poręczyciela 88
„SILESIA", Lwów, Brajerowska 3.

RÓŻNE

I. OGŁOSZENIE.

Zarząd Spółki „ROPA" Spółka Akcyjna Przemysłu Naftowego we Lwowie zawiadamia P. T. Akcjonarjuszów, że w dniu 20 maja 1933 o godzinie 10-tej odbędzie się w lokalu własnym we Lwowie, przy ulicy Sadowa 15 ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie i przyjęcie protokółu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu i przedłożenie do zatwierdzenia zamknięć rachunkowych za rok 1932 i wniosek Komisji Rewizyjnej na udzielenie Radzie Nadzorczej i Zarządowi absolutorjum.
3) Rozdział czystego zysku
4) Podwyższenie kapitału akcyjnego o dalszych 50.000 zł., t. j. do 300.000 zł. i w związku z tem zmiana § 5 statutu odnośnie do wysokości sumy kapitału.
5) Zmiany w składzie Zarządu Spółki zgodnie z § 13-tym statutu.
6) Wnioski i interpelacje.

P. T. Akcjonarjusze, zamierzający wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje, lub świadectwa tymczasowe najmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia, t. j. do dnia 12 maja 1933 włącznie, w kasie Banku Naftowego we Lwowie, przy ul. Leona Sapiehy 3.

W razie niemożności osobistego przybycia, można udzielić pełnomocnictwo do zastąpienia, na którem podpis wystarczy bez legalizacji notarjalnej.

P. T. Akcjonarjusze, reprezentujący 1/10 część kapitału akcyjnego, mogą, z zachowaniem przepisów art. 54 prawa o spółkach akcyjnych, zgłosić do dnia 5 maja b. r. na porządek dzienny dodatkowe sprawy, które mogą być zamieszczone w ostatniem ogłoszeniu. 851

RADJOAPARATY
sieciowe, nowoczesne, selektywne, konstruuje tanio „Ekravox", Kopernika 5. 889

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE w BYTOMIU

ANDRÉ MAUROIS. 91

KRĄG RODZINNY.

POWIEŚĆ.

Z upoważnienia autora przełożyła **H. Hellerówna.**

CZĘŚĆ TRZECIA.

— Dlaczego smutne? Prawdziwe... Śmierć pokona nas wszystkich, ale czy użyjemy naszego istnienia ku złemu, czy ku dobremu, — to zależy od naszej odwagi. A zresztą moja sztuka jest niezupełnie prawdziwa. W rzeczywistem życiu sznurki są niewidoczne, a demonstrator obojętny: to znacznie łatwiejsze.

— Lubię pana optymizm, Bertrandzie, jest w nim coś z desperacji, która mi się podoba... Skacze pan w próżnię, mówiąc: „Wszystko w porządku..." Niekiedy mam ochotę pana naśladować, zacząć żyć teraźniejszością, skakać...

Przechodzili koło małego stawu, po którym pływały kaczki. Bertrand patrzył na podwójny ślad, tworzący za każdym ptakiem płynny kąt, którego ramiona sięgały aż do brzegu. Zatrzymał się, podniósł kamień i rzucił go do wody. Koliste fale, poruszone wstrząsem, rozszerzały się, i biegły tak daleko, jak oko mogło sięgnąć prążkując odbicia drzew poziomemi, równoległemi i drżącemi kreskami; potem słabły i znikały. Staw stał się znowu gładki. Denisa, która śledziła ruchy Bertranda i jego myśli, napotkała wzrokiem jego spojrzenie i uśmiechnęła się.

XVIII.

Podróż z Paryża do Pont-de-l'Eure poprzez tak dobrze znane okolice wydawała się krótka. Jakiś gruby i łysy pan usiłował nawiązać z Denisą rozmowę. Opowiadał, że był dyrygentem orkiestry, że jedzie do Anglji w drodze powrotnej z Egiptu. Żona jego jest od niego znacznie starsza; ma małego chłopczyka, z którym rozstawał się nie chętnie. Denisa słuchała roztargniona i rozrzewniona. Pociąg przesuwał się między szeregami topoli. W ciasnem pudle wagonu, sam na sam z tym nieznajomym, Denisa czuła się dziwnie swobodna. Jak łatwo jest uciec przed losem! Trzeba tylko odrobiny odwagi i parogodzinnej podróży koleją. Przez uchylone drzwi sąsiedniego przedziału słyszała urywki zdań:

— Otwiera usta tylko pięć lub sześć razy do roku, ale zawsze poto, by oznajmić o nadchodzącej katastrofie...

Próbowała czytać dalej zaczętą książkę... Było to studjum o Czechowie.

— „Jaki dziwny jest los bohaterów Czechowa! Naprężają swe siły wewnętrzne do ostatecznych granic, ale bez żadnego widocznego rezultatu. Wszyscy oni budzą w nas litość. Ta zażywa tabakę, ubiera się niedbale, nie czesze się, nie dba o siebie; ten znów gniewa się, mruczy, upija się i zamęcza swe otoczenie. Słowa i czyny tych ludzi są jakgdyby niezależne od świata. Nie umieją oni, powiedziałbym nawet — nie chcą — przystosowywać swych potrzeb do świata zewnętrznego".

W korytarzu głos zaczął znowu:

— Ma już za sobą dwa tysiące siedemset dwadzieścia pięć godzin lotu.... Pod tym względem jest sympatyczny. Ale jego ojciec i młodszy brat nie komunikują się z nim. Uważa ich za kretynów i nie kryje się z tem.

Z pewną przyjemnością wyobraziła sobie dramat rodzinny, kryjący się za temi urywkami rozmowy; po chwili powróciła do książki:

— „Nie można rozważać spokojnie i starać się przewidzieć przyszłości. Trzeba ciągle bez przerwy, bić głową o ścianę. Do czego to doprowadza? I czy naogół doprowadza to wogóle do czegokolwiek? Czy to koniec, czy początek? Czy to nowy porządek tworzenia, tworzenia nieczłowieczego, ex nihilo? „Nie wiem" — odpowiada stary profesor swej uczennicy Kati, zanoszącej się od płaczu. „Nie wiem" — odpowiada Czechow wszystkim ludziom, którzy płaczą i cierpią. Studjum o Czechowie powinno się kończyć tem jednem, tylko tem jednem zdaniem: „Porzuć marzenia, dziecko, i śnij swój zwierzęcy sen".

Zamknęła książkę i zamyśliła się.

— Dlaczego „zwierzęcy"? — myślała. — Bertrand też powiedziałby „Nie wiem", ale dodałby: „Mogę spróbować dowiedzieć się czegoś"... „Porzuć marzenia dziecko, i śnij swój zwierzęcy sen"... Tak, czasem trzeba spać zwierzęcym snem, zapomnieć, pozwolić odżyć zwierzęciu. Czy niema jednak przebudzeń? Czy niema zwycięstw?

Patrząc na pobliskie wzgórza Pont-de-l'Eure, na kredowe skały i pokryte darnią grzbiety, na których znała każdą ścieżkę, miała wrażenie, że jest bliską takiego przebudzenia i że zbliża się do jednego z tych szczytów, z których wysokości, po latach trudów, wysiłków i zniechęceń, umysł dostrzega wreszcie wielką prawdę.

— Jaką prawdę? — myślała zdziwiona własną radością.

Stuk kół wzmagał się. Pociąg mijał most Pont-de-l'Eure. Denisa wstała, odłożyła książkę do walizki i patrzyła przez okno. Znała w tej okolicy nazwę każdego folwarku i domu. Koła, wstrzymywane hamulcem, zgrzytały.

— Pont-de-l'Eure!

Pani Guerin stała na peronie uśmiechnięta i pełna życia.

— Co za miła niespodzianka! — mówiła. — Nie możesz sobie wyobrazić jak nas twoja depesza uradowała... Daj walizkę szoferowi... Mam taksówkę Bouctot... Jerzemu potrzebny był samochód... Proszę wziąć walizkę pani Holmannowej, panie Bouctot... Jerzy jest szalenie zajęty, — powiedziała, pod czas, gdy Denisa wyjmowała z torebki bilet, by go podać kontrolerowi (nie był to już ów grubas, który mówił dzień dobry panom, panience....) — Jest teraz naczelnym lekarzem szpitala... Pani de Thanges sądzi, że powinien dostać odznaczenie na 14 lipca.... Wiesz, twój przyjaciel Monteix powinien się tem zająć... Czy widujesz go jeszcze? Czytaliśmy jego mowę o Genewie. Jerzy powiedział, że jest dobra, ale trochę niejasna... Wsiadaj, proszę cię... Panie Bouctot, jedziemy na ulicę Carnot. (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 18.